Piątek, 29 stycznia 1937 - Nr. 24
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.858

Program morski Rzeczypospolitej

Wielka mowa „morska" ministra Przemysłu i Handlu Romana na komisji sejmowej

Na wstępie min. Roman, który po raz pierwszy w charakterze min. przem. i handlu stanął przed komisją, zaznaczył iż pragnie zobrazować najważniejsze zagadnienia, stanowiące główny przedmiot bieżących zainteresowań Min. Przem. i Handlu, po czym przystąpił do omówienia preliminarza budżetowego. M. P. i H.

Analiza budżetu

Budżet M. P. i H. rozpada się na dwie zasadnicze grupy: administracja i przedsiębiorstwa.

W grupie „Administracja" budżet zamyka się po stronie **WYDATKÓW** sumą ogólną 50.100.000 złotych, a więc minimalnie odbiega od budżetu na rok 36/37 (49.770.000 złotych).

Wydatki te należy rozbić na:
zwyczajne — ca. 31.495.000 zł.
i nadzwyczajne 18.605.000 zł.

Z tej łącznej sumy wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych przypada na **wydatki związane ze sprawami morskimi ca. 28.300.000 złotych, czyli 56,49% całego budżetu.**

Z sumy zaś ca. 18.605.000 zł. na wydatki nadzwyczajne **gros,** bo ca. **18.390.000 zł., czyli 98,84%** — tak na **rozbudowę floty handlowej i rybackiej,** jak i na **budowę portu w Gdyni i jego urządzeń** w szerokim tego słowa znaczeniu, oraz **na szkołę morską.**

Cały budżet morski (tak zwyczajny, jak i nadzwyczajny) **jest częścią 10-cio letniego planu finansowego obsługi inwestycji, wydatków bieżących i dawnych zobowiązań żeglugowych, portowych i rybackich.**

Poza tym pragnę podkreślić, że **rozbicie wydatków i dochodów Urzędu Morskiego na dwie zasadnicze grupy administrację morską i port w Gdyni, jest krokiem naprzód w wyodrębnieniu i usamodzielnieniu Portu Gdyńskiego.**

Wydatki morskie są wyszczególnione w działach 6, 7 i 8 preliminarza. Są to wydatki morskie tak **administracji morskiej (roboty pogłębiarskie, wydatki nawigacyjne, latarnie morskie, roboty leśne),** jak i **wydatki eksploatacyjne zarządu portowego, wydatki specjalne Urzędu Rybackiego,** wreszcie wydatki na **internat, statek szkolny i pomoce naukowe w Szkole Morskiej.**

Dochody

Ministerstwa wykazują stałą tendencję zwyżkową (w r. 34/35 — 18.328.000 zł., w 35/36 — 21.874.000 zł., w 36/37 — 23.644.000 zł.). Na 1937/38 — preliminuje się **25.501.000 złotych.**

Wymowy cyfr

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrost dochodów w dziale
1) szczególne dochody Centralnej Komisji Przywozowej — 10.201.000 zł. i
2) w dziale 6 — **Urząd Morski** (ca. 6.778.000 w 1934/35) ca. 8.160.000 zł. w 37/38.

Te dwa przykłady są niezmiernie charakterystyczne. Pierwszy — jest to wyraz stopniowego wzrostu zakazów przywozu; drugi jest częściowym choćby obrazem rozwoju naszego portu w Gdyni, ruchu statków, wzrostu ładunków i pracy dźwigów, tych dźwigów, które są symbolem pracy w porcie.

Niezmiernie charakterystycznie wypada przeanalizowanie sumy dopłat ze Skarbu Państwa na wszystkie potrzeby Ministerstwa. Jeżeli porównamy ogólne sumy dochodów administracyjnych, oraz wpłat z przedsiębiorstw państwowych z wydatkami tak grupy administracyj jak i przedsiębiorstw za poszczególne lata, to widzimy **stałe zmniejszanie się bilansu ujemnego.**

Jako najbardziej zasadniczą sprawę w naszej rzeczywistości gospodarczej uważam kwestię uprzemysłowienia kraju. Przemysł zajmować musi nie tylko zaszczytne miejsce, lecz musi się rozwijać w atmosferze powszechnej sympatii i powszechnego współdziałania.

Za jedną z głównych podstaw rozwoju przemysłu uważa min. Roman

należyte wykorzystanie własnych surowców

Chciałbym podkreślić — mówi min. Roman — że nie idzie tu o ciasny program zamknięcia się w granicach własnej, autarkicznej gospodarki, lecz o **należyte wykorzystanie sił twórczych i bogactw kraju wszędzie, gdzie to jest możliwe i zgodne z potrzebami całego gospodarstwa narodowego, oraz niezbędne ze względu na potencjał obrony Państwa.**

Co się tyczy współpracy kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim, ze względu na to, że proces uprzemysłowienia musi się rozwijać w najbliższych latach szybciej, niż rozwinąć się mogą wewnętrzne procesy kapitalizacyjne polskie — **przyciągnięcie kapitałów obcych do rozwoju przemysłu jest wręcz konieczną.** Dla tego też obcy kapitał zawsze znajdzie w Rządzie rzecznika, natomiast każdy Rząd przeciwdziałać musi zapewnieniu kapitałom zagranicznym specjalnych przywilejów, przy których następowaćby mogła eksploatacja kraju niekontrolowana.

Kartele

Na zasadnicze zwalczanie istnienia w Polsce porozumień organizujących rynek miejsca nie ma. Przede wszystkim ważne jest, żeby kartele powstały tylko tam, gdzie ich potrzeba faktycznie jest niezbędna. **Kartele potrzebne są przede wszystkim tam, gdzie zdolność produkcyjna poważnie i bezspornie przekracza zdolność konsumcyjną społeczeństwa. Natomiast tam, gdzie zdolność konsumcyjna wyprzedzić może istniejące możliwości produkcyjne, każde hamowanie produkcji przez porozumienia kartelowe jest błędne.**

Rzemiosło

Dotychczas nie zdobyliśmy się na stworzenie faktycznego programu dla rzemiosła. **W naszych warunkach rozwój przemysłu bynajmniej nie powinien zagrażać rozwojowi rzemiosła, lecz przeciwnie mógłby przyczynić się do rozwoju podstaw jego bytu.**

Mam nadzieję, że już w krótkim czasie będą mogły Izby Ustawodawcze zająć się w sposób konkretny sprawą wzmocnienia podstaw finansowych rzemiosła.

Elektryfikacja

Na pograniczu między zagadnieniami ściśle przemysłowymi i handlowymi stoją w Ministerstwie Przemysłu i Handlu sprawy, związane z elektryfikacją i gazyfikacją kraju. Okres kryzysu był niestety w tych dwóch dziedzinach okresem daleko idącego zastoju, tym boleśniejszego, że braki w tej dziedzinie są u nas szczególnie wielkie, a możliwości rozwojowe szczególnie bogate.

Handel zagraniczny

Struktura gospodarcza Polski jest tego rodzaju, że dominujące znaczenie należy przypisać zagadnieniom rynku wewnętrznego. Nie mniej nie możemy w chwili obecnej zapoznawać znaczenia handlu zagranicznego, gdyż jest on łącznikiem pomiędzy naszym krajem a rozwijającą się koniunkturą gospodarczą świata.

Dzięki jego stopniowej zwyżce i tendencji rozwojowej możemy uznać, że kształtuje się on pomyślnie.

Kupiectwo w Polsce

Rynek wewnętrzny należy do zagadnień napewno najważniejszych.

Handel w Polsce nie jest w stosunku do liczby ludności nadmiernie rozbudowany, skoro w Niemczech procent zatrudnionych w handlu wynosił 18%, w Stanach Zjednoczonych 21%, w Anglii 14%, a w Polsce handel i ubezpieczenia absorbują **nie więcej, jak 5% ludności.** Handel w Polsce reprezentuje w chwili obecnej

BLISKO 450.000 PRZEDSIĘBIORSTW,

z których jednak tylko niewiele ponad 200 przedsiębiorstw I kategorii istotnie handlowych.

Naszemu kupiectwu brak niejednokrotnie racjonalnej metody i organizacji pracy oraz niekiedy głębszego zrozumienia swej właściwej roli.

Kupiectwo w Polsce zorganizowane jest w **stowarzyszenia i ich związki.** Ogólna ilość zrzeszonych kupców nie przekracza 25 proc. ogółu handlujących, przy czym większość kupców drobnych zwłaszcza IV kat. pozostaje poza organizacją. Ma to niewątpliwie ujemny wpływ na realizację zdrowej polityki gospodarczej handlu.

Jedną z poważniejszych bolączek naszej wymiany jest **brak, niedostatek lub prymitywność urządzeń, służących potrzebom obrotu.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie chłodni, elewatorów, przechowalni (owoców, jarzyn itp.) magazynów, ramp wyładunkowych itd.

zacofanie w dziedzinie urządzeń służących wymianie jest niemal bezprzykładne

Obok urządzeń technicznych, służących obrotowi wymienić muszę specjalne instytucje, jak **giełdy, aukcje, targi i wystawy.**

Chciałbym zwrócić specjalnie uwagę na

aukcje

które w Polsce stawiają dopiero pierwsze kroki; wpływają one na podniesienie jakości produkcji, upowszechniają notowania cen i wzbudzają popyt. Systemem aukcyjnym sprzedawane są obecnie — dobrowolnie i bez wyłączności — **owoce południowe (Gdynia),** skóry surowe (Poznań), wełna owcza (Poznań), oraz skóry futrzarskie i futra (Wilno). Dla prawnego unormowania sprzedaży aukcyjnej Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało **projekt ustawy o aukciach,** który wkrótce wejdzie pod obrady Izb Ustawodawczych.

Sprawy morskie

W związku z problemem obrotu pragnę zwrócić specjalną uwagę na **sprawy morskie w których wagę w naszym systemie gospodarczym podkreśla już choćby tylko stosunkowy udział obrotu handlu morskiego w naszej wymianie zagranicznej.**

Handel morski, wzrastający stale od 1922 r., ale właściwie istniejący w większych rozmiarach **dopiero od 1926 r.** — osiągnął w r. 1936 rozmiar bardzo poważny, dochodząc **pod względem wagowym do 77 proc., a pod względem wartości do 65 proc. całego handlu zagranicznego Polski.** Nie jest to zaś ewolucja sztuczna lub czysto koniunkturalna jeżeli się zważy, **że w samej Europie Północnej** (Skandynawia, Dania, Finlandia, Anglia z Irlandią), do której droga prowadzi jedynie przez nasze porty, ulokowaliśmy w roku 1935 **ponad 40 proc. naszego eksportu europejskiego** oraz że wymiana nasza z rynkami zaoceanicznymi stale wzrasta. Wymiana z państwami pozaeuropejskimi, dla której droga morska jest zupełnie naturalna, a rola portów polskich podyktowana istotnymi nakazami naszej niezależności gospodarczej i bezpośredniości stosunków handlowych wynosiła w roku 1929 13.8 proc. całości naszego handlu zagranicznego, a w 1935 r. wzrosła do 23.7 proc. przy czym **przez porty polskie szło około 98 proc. tego ruchu zaoceanicznego.**

Scharakteryzowane powyżej zjawiska rozwijały się i w roku 1936 w tym samym kierunku i z tą samą dynamiką. **W tym stanie** rzeczy wolno stwierdzić — właśnie, **ze względu** na udział handlu morskiego w **naszej** wymianie zewnętrznej — **że**

staliśmy się już krajem wybitnie handlowo-morskim

dystansując pod tym względem, o ile chodzi o stosunkowy udział wymiany morskiej w całości obrotów, wiele krajów Europy.

Przeszłość dziejowa Rzplitej nie pozostawiła nam, jak wiadomo, zbyt wielkiego dorobku w tej dziedzinie. Choć w przeszłości tej można stwierdzić wiele ciekawych wysiłków i prób niektórych naszych monarchów i mężów stanu, — choć udział Gdańska i drogi morskiej w eksporcie rolnym dawnej Rzplitej urastał już w 18-tym stuleciu do rozmiarów stosunkowo poważnych, pozostanie jednak **faktem niewątpliwym, że dawna Polska nie zdołała aktywnie i trwale rozwiązać problemu swego dostępu do morza** i uczynić strukturalnym czynnikiem ani swego życia gospodarczego ani swej polityki zagranicznej. **Dopiero z wielkich wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego, zmierzających do wygrania wszelkich atutów roli mocarstwowej, wyrosły nasze na szerszą i dalszą metę zakrojone prace morskie.** I chociaż ich ramy geograficzno - polityczne były bardziej niż skromne, a suma doświadczenia oraz środków finansowych rozporządzalnych przez nas, również nie były zbyt wielkie, to jednak już pierwsze dzie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poprostu

Pan Prokurator ma głos

(S). Istnienie, a zwłaszcza rozwój prasy prorządowej na Pomorzu spędza sen z powiek konkurencyjnym wydawnictwom opozycyjnym, które jak wnosić należy, ze szczególnego zdenerwowania i rzucenia na szalę nieprzytomnych już w formie i treści ataków prasowych, znajdują się widocznie w coraz trudniejszych warunkach finansowych. Czyżby to już była ostatnia deska ratunku?

Specjalnie silne zdenerwowanie i wręcz niespotykaną w kulturalnych środowiskach formę napaści zdradza miejscowy organ endecji — osławione i wielokrotnie napiętnowane wyrokami sądów państwowych „Słowo Pomorskie".

Nie jesteśmy uprawnieni, ani nie mamy żadnego w tym interesu, by bronić czy wybielać kogokolwiek. Nie czujemy się też upoważnieni do orzekania o tym, czy gospodarka w Pomorskiej Drukarni Rolniczej i Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej była prawidłowa i zgodna z zasadami racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Sprawy te należą do kompetentnych władz państwowych, do których mamy pełne zaufanie.

Czujemy się jednak umocowani do stwierdzenia, że:

1. system tuszowania i ukrywania złodziejstw oraz nadużyć stosowany był w Polsce tylko za rządów partyjnych, których wyrazicielem było m. innymi „Słowo Pomorskie",
2. zgodnie z naszymi założeniami ideowymi i poczuciem praworządności, w erze pomajowej winni nadużyć pociągani byli zawsze do odpowiedzialności,
3. sprawa upadłości Pomorskiej Drukarni Rolniczej i Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej znajduje sie w rekach najbardziej kompetentnych, bo w rękach Sądu Państwowego.

I dlatego nie wątpimy, że kompetentne władze albo ujawnią insynuowane przez „Słowo Pomorskie" kradzieże i trwonienie grosza publicznego w Pomorskiej Drukarni Rolniczej i Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej i winnych pociągną do odpowiedzialności, albo z całą surowością ukarzą tych, którzy z niskich pobudek kierują insynuacje za równo pod adresem władz sądowych, jak i państwowych i poszczególnych obywateli.

TEGO WYMAGA INTERES PUBLICZNY. Niezawodnie Pan Prokurator zabierze głos.

* * *

Jeszcze jedno: niewatpliwie zainteresowani tym razem dadza sposobność „Słowu Pomorskiemu" do udowodnienia konkretnych już obecnie zarzutów skierowanych pod ich adresem. My zaś ze swej strony narzuconą nam walkę podejmujemy i nie cofniemy się przed niczym, by wreszcie zdemaskować obłudna i zjadliwie wykrzywioną twarz endeckiej mafii.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

sięciolecie naszych wysiłków dało wyniki bardzo poważne, a co ważniejsza — rokujące zdrowe perspektywy dalszej wszechstronnej ewolucji.

Pierwszym etapem tej pracy na odcinku morskim była **rozbudowa portu gdańskiego i**

budowa portu w Gdyni

który pod względem technicznym stanowi już dziś **pewną skończoną i na bardzo wysokim poziomie sto'ącą całość**. Nie chcę nużyć liczbowymi danymi, charakteryzującymi techniczną wielkość Gdyni, bo wszyscy od tej strony dobrze znamy to wielkie dzieło techniczne i gospodarcze. Wystarczy wskazać, że obroty Gdyni w przeładunku (eksport i import) wynosiły (w tonach):

Rok	Ogółem	Wywóz	Przywóz
1926	404.561	404.251	310
1930	3 625.748	3.121.631	504.117
1934	7.191.913	6.200.368	991.545
1935	7.474 445	6.362 600	1.111.845
1936	7.742.934	6.407.489	1.335.455

Liczbami tymi Gdynia wyprzedziła takie porty Europy, jak Sztokholm, Brema, Bordeaux, Kopenhaga, Amsterdam, Triest itd., a biorąc pod uwagę łączną sumę obrotów **obu portów polskiego obszaru celnego, którą** można szacować dla 1936 r. na 13,3 mil. ton, kompleks portów polskich należy wymienić **tuż za największymi portami kontynentu: Hamburgiem, Rotterdamem i Antwerpią.**

Jest jasne i naturalne, że ujęcie tak olbrzymiego ruchu w tak krótkim czasie w nowobudującym się porcie nie mogło odbywać się bez pewnych trudności, wynikających z momentów zarówno czysto technicznych jak i handlowych. Trudności te istniały. ale istniała też zarówno po stronie kompetentnych czynników rządowych, jak i po stronie samego życia gospodarczego stała wola usuwania i łagodzenia wpływów tych trudności na bieg operacyj handlu morskiego. Na linii tych wysiłków pozwolę sobie zanotować z osiągnięć lat ostatnich pozycje tego rodzaju i znaczenia, jak: **szybkie zinstrumentowanie strefy wolnocłowej, budowę wielkiego silosu zbożowego, wykończenie szeregu nowych magazynów, usprawnienie komunikacji kolejowej w porcie, zwiększenie ilości urządzeń przeładunkowych, budowę magazynów i chłodni śledziowej itd.**

Powyższe inwestycje są jednak wysiłkiem czysto technicznym, którego osiągnięcie zależy właściwie tylko od kwot rozporządzalnych kredytów. Znacznie ważnieiszymi w sensie strukturalnym są **osiągniecia w kierunku uzyskania w Gdyni samodzielnej dyspozycji handlowej przez kupiectwo tam osiadłe względnie z portem związane**: to są bowiem dopiero osiągnięcia, które z portu — miejsca technicznego przeładunku względnie składowania — czynią

ośrodek morskiej inicjatywy handlowej

w istotnym rozumieniu tego wyrazu. Tutaj należy wymienić **utworzenie składów konsygnacyjnych dla bawełny**, uznanie Gdyni za miejsce arbitrażu **w obrocie skórami bydlęcymi**, zorganizowanie **aukcji dla owoców południowych**. Prace przygotowawcze dla zorganizowania w Gdyni **arbitrażu bawełny** posunęły się znacznie naprzód, do czego przyczyniło się w znacznym stopniu uruchomienie w roku 1935-36 bezpośrednich połączeń do Zatoki Meksykańskiej pod banderą polską. Rozwija się, co podkreślam z radością akwizycja tranzytowa, rozszerzająca nasze zaplecze współpracujące z portami polskiego obszaru celnego.

Rozwój samego portu, którego dalsze etapy, jak budowa nowych basenów i t. zw. **„Kanału przemysłowego"**, są ujęte w ścisłe i gruntownie wystudiowane plany, lecz rozwiązują dopiero jedną stronę problemu morskiego: tj. zapewniają techniczne i handlowe zajęcie miejsca na brzegu morskim

Rzeczywiste wykorzystanie dostępu do morza

zapewni jednak dopiero bandera narodowa t. zw. flota handlowa

Dopiero własna flota handlowa daje te korzyści w obrocie morskim, które polegają na bezpośredniości kontaktu handlowego z szerokim światem, na zyskach dewizowych z akwizycji frachtowej i pasażerskiej, na umożliwieniu dostosowywania warunków transportu do potrzeb własnego handlu zagranicznego, szczególnie w pionierskiej jego roli, na ograniczeniu obcej kontroli w naszej **wymianie zewnętrznej itd.**

Na tym odcinku — muszę to stwierdzić, zupełnie otwarcie — jesteśmy **dopiero niejako w powijakach.** Bandera polska ogarnia **tylko w ca 10 proc. obroty portów polskiego obszaru celnego**, gdy np. w Niemczech odpowiedni procent — stale od wielu lat rosnący — już w roku 1935 przekroczył 60 proc. W związku z tym stanem rzeczy **Polska corocznie płaci zagranicy około 100—120 milionów złotych z tytułu usług przewozu morskiego**, co poważnie obciąża nasz bilans płatniczy. Tak np. w przewozach eksportowych drzewa polska flota handlowa partycypuje zaledwie w rozmiarach 1 i pół do 2 proc., w przewozach węgla i koksu — ca 9 proc., w imporcie bawełny udział nasz do ostatnich miesięcy stanowił zaledwie ułamek procentu i dopiero podjęte w końcu grudnia ub. roku uruchomienie linii bawełnianej przez „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe" zdoła zmienić ten stan rzeczy w istotny sposób. Mimo to korzyści bilansu płatniczego z tytułu pracy naszych przedsiębiorstw żeglugowych szacuje się dla 1936 r. już na ca złotych 15 mil.

Scharakteryzowany powyżej **znikomy udział bandery naszej w obrotach naszego handlu morskiego** nie powinien nikogo dziwić: ilostan polskiej floty narodowej jest do chwili obecnej **bardziej niż skromny.** Nielicząc holowników, jednostek portowych, statków żeglugi przybrzeżnej i statków rybackich, cały posiadany nasz tonaż wyraża się liczbą ca **90.000 TRB i stanowi zaledwie 0,14 proc. tonażu ogólnoświatowego.** Jest to oczywiście niezmiernie mało ,a wobec stosunkowo intensywnego wykorzystania tego tonażu (wszystkie nasze statki są w pracy) rozrost naszego udziału w transporcie morskim nie jest do pomyślenia w innej drodze, jak **jedynie przez nowe inwestycje żeglugowe.** Już w chwili obecnej nasza zdolność gestyjna w transporcie morskim o wiele wyprzedza posiadany tonaż własny, co prowadzi do stosunkowo znacznego udziału tonażu charterowanego (dzierżawionego) w pracy naszych przedsiębiorstw żeglugowych, które zatrudniają na liniach regularnych 8 statków obcych, o tonażu 11.514 TRB, a zatem około 13 proc. tonażu własnego,

Rok 1936 przyniósł pewien postęp w dziedzinie inwestycyj żeglugowych: wskażę więc na wejście w służbę motorową ms. **„Batory"**, który wespół z uruchomionym w 1935 roku **„Piłsudskim"** utrwalił pozycję naszą na Atlantyku północnym, nabycie motorowca **„Lewant"** dla obsługi coraz żywiej rozwijających się obrotów z Palestyną, Egiptem, Syrią, Turcją i Grecją, wreszcie zamówienie w Finlandii dwóch mniejszych motorowców po 1000 ton dla obsługi regularnych towarowych linii bałtyckich. Jednakże to tempo rozbudowy floty handlowej bezwzględnie nie jest wystarczające, zwłaszcza jeśli się zważy olbrzymi ruch budowy tonażu na całym świecie, wskazujący na dynamikę przygotowań czyli t. zw. zbrojeń gospodarczych innych krajów morskich.

Dynamika tego ruchu np. w Niemczech jest wręcz uderzająca, ale daje się silnie odczuwać także w innych krajach. Według statystyki Lloyd's Register było w budowie statków (w tonach rejestrowych brutto):

Rok	Ogółem	Niemcy
1933	489.016	42.195
1934	967.419	73 733
1935	1.302.080	226.343
1936	2.063.907	375.695

(drugie miejsce po Anglii).

Jestem głęboko przekonany, że w tym wyścigu inwestycyj morskich **Polska nie może pozostać na szarym końcu**, jeśli mamy uniknąć znanych nam w przebiegu i skutkach zaniedbań przeszłości naszej na odcinku morskim. W związku z tym

rozbudowa floty handlowej wysuwa się w naszym programie morskim na czoło zagadnień

i mogę oświadczyć, że jest dążeniem Rządu nadać tej rozbudowie polskiego tonażu morskiego tempo i zakres odpowiednio wielkie.

Pragnę zaznaczyć, że ustalony przez nas program budowy statków dąży do wykorzystania wszelkich nadających się do tego szlaków, przewozu zarówno pasażerów i emigrantów jak i towarów w eksporcie i imporcie, a obejmuje także te dziedziny, w których byłoby miejsce na tak bardzo potrzebną **inicjatywę prywatną**. W bezpośrednim związku z tak postawionym programem rozbudowy floty handlowej znajduje się także zagadnienie **podjęcia budownictwa okrętowego w kraju**, które to zagadnienie — nie należące z różnych względów do łatwych, stanowi przedmiot gruntownych studiów w łonie Ministerstwa P. i H.

Rybołówstwo morskie

Osobno pragnę poświęcić parę uwag **rybołówstwu morskiemu**, którego rola w całokształcie zagadnień naszej struktury ekonomicznej bynajmniej nie może być niedoceniona.

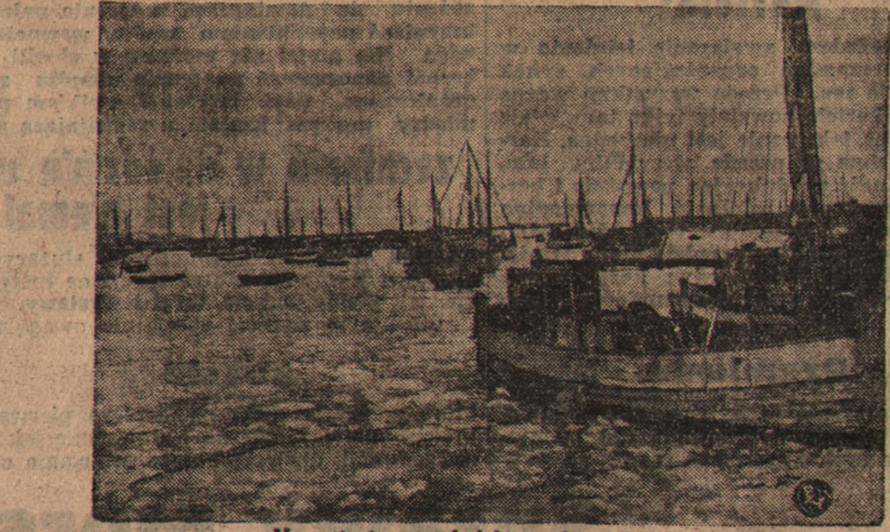
Rybołówstwo to w ciągu ostatniego 10-lecia uległo poważnemu rozwojowi, opartemu na dostosowanym do naszych potrzeb i możliwości gospodarczych programie. Wyrazem tego rozwoju jest przede wszystkim stałe zwiększanie się połowów ryb morskich, **rozbudowa floty rybackiej** oraz rozbudowa portowych baz rybackich i odpowiednich urządzeń technicznych. Równolegle postępowała szybko rozbudowa przemysłu rybnego, handlu i zatrudnienia.

Suma połowów morskich, która **w roku 1927** wynosiła niespełna **1.800 ton, w roku 1936 wynosiła już blisko 24.000 ton** i stanowiła przeszło 46 proc. ogólnego naszego importu ryb morskich. Szacując całość importu w 1936 r. na około złotych 20 milionów, otrzymujemy, że korzyść, jaką w tym roku dla naszego bilansu płatniczego dało polskie rybołówstwo morskie wyraża się kwotą brutto ca 9 milionów złotych, za ostatnie 4 lata — ca 26 milionów złotych brutto. Są to już liczby bardzo poważne, a ponieważ ich rozwój zależy bezpośrednio od zwiększenia tonażu floty rybackiej pod własną banderą, przeto i tutaj widzimy argument wielkiej doniosłości prac nad dalszym rozwojem inwestycyj przede wszystkim morskich, ale także i lądowych w zakresie rybołówstwa morskiego i przetwórstwa tego surowca, jakim jest ryba morska.

Dla uwydatnienia stopnia i tempa ogólnogospodarczej odpłatności tego rybołówstwa trzeba podkreślić, że wszystkie wydatki, poniesione przez Skarb Państwa na cele rybackie, zarówno na administrację, jak i na inwestycje, subwencje itp., wyniosły w latach 1927-28 do 1937 niewiele ponad 7 milionów złotych, zaś wartość narzędzi i statków rybackich, przy pomocy których pokrywamy już dzisiaj około 31 proc. zapotrzebowania naszego rynku na ryby morskie, nie przekracza kwoty 6.500.000 złotych.

Przemówienie swoje min. Roman zakończył wnikliwymi uwagami o etatyźmie, stwierdzając, że **„na doktryny etatyzmu, względnie antyetatyzmu w Polsce miejsca nie ma".**

Kutry uwięzione przez lody w porcie helskim



Na zdjęciu port helski w okowach lodu

Z powodu **gwałtownego zamarznięcia portu rybackiego na Helu, część kutrów nie zdołała wydostać się z kry lodowej i w niej zamarzła.** Kutrom grozi zgniecenie przez lód, zachodzi więc potrzeba sprowadzenia łamacza lodu. Druga część kutrów zabezpieczona została w tej części portu, gdzie woda jeszcze całkowicie nie zamarzła.

Zgon konsula holenderskiego

Warszawa, 27. 1. (PAT.) Dziś w godzinach rannych zmarł długoletni konsul holenderski w Warszawie **Piotr Chrystian Gualtherus — Peereboon**, przeżywszy lat 72.

Zmarły urząd swój w Warszawie objął w roku 1902 i pełnił go do ostatniej chwili. Przyczyną zgonu była choroba serca.

15 tysięcy osób choruje na grypę w samym Wilnie

Wileńszczyzna w okowach okropnych mrozów

Wilno, 28. 1. (PAT.) Temperatura na Wileńszczyźnie w dalszym ciągu spada, tak, że w dniu wczorajszym dochodziła w Wilnie do 29 st., w pow. święciańskim (Pohulanka) do — 34 st. C. a w pow. dziśnieńskim i brasławskim do — 33 st.

Według otrzymanych danych liczba zachorowań na grypę w Wilnie sięga 15 tys., a w woj. wileńskim dochodzi do 20 tys. osób.

W ciągu dnia wczorajszego w ogrodach i na krańcach miasta znaleziono wiele zmarzniętych ptaków.

Komitety obywatelskie przystąpiły do masowego dożywiania dzieci w wieku szkolnym. Akcja dożywiania objęła około 10 tysięcy dzieci.

Zarząd m. Wilna ustawił na ulicach miasta piecyki z płonącym koksem.

Siostra u brata

Wiedeń, 28. 1. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" w depeszy z Londynu zapowiada, iż ks. Mary, siostra króla angielskiego wkrótce odwiedzi księcia Windsoru w Enzesfeld.

Zwały lodu na Bałtyku

Na otwartym **Bałtyku**, który u brzegów polskich wykazuje bardzo niski poziom wód pojawiła się **kra oraz zwały lodu.** Kra pochodzi z brzegów oderwana od lodu, który tworzy nad otwartym morzem lodowiska **na 150—200 metrów w głąb morza.**

Dzięki Polsce „sprawa surowcowa“ na dobrej drodze

Na drodze realizacji doniosłej inicjatywy polskiej na forum międzynarodowym w sprawie t. zw. **„surowcowej“** — mamy do stw[illegible]dzenia ważny etap.

Jak wiadomo, zagadnienie to wysunęła Polska w Genewie jesienią r. ub. Jedną z głównych przeszkód w „podciągnięciu Polski wyżej“, w „wyrównaniu zaległości“ z okresu półtorawiecznej niewoli, w realizacji hasła „obrony Polski“ — **stanowi brak szeregu surowców.** Zagadnienie podziału surowców i umożliwienia do nich dostępu stało się dla **nas jednym z najdonioślejszych.**

Jakże niechętnie o tym mówiono na świecie... Bo układ stosunków był taki: państwa, bogate w surowce (że dla przykładu weźmiemy bawełnę, którą do Polski przywoziliśmy za przeszło 100 milionów złotych rocznie), najchętniej swymi produktami służyły. Ale — w epoce, w jakiej żyjemy, t. j. w epoce barier celnych, handlu kompensacyjnego, ograniczeń dewizowych — żądały zawsze tylko jednego: **gotówki i dewiz.** Na propozycje zamiennego importu godziły się te państwa w najrzadszych wypadkach...

Powstawała zatem wielce paradoksalna sytuacja: **rzucano w fale oceanu miliony bel bwełny,** duszono się w nadmiarze różnych surowców — a szereg państw, pozbawionych tych surowców, jak ich nie miał, tak ich nie mógł nabyć w normalnych warunkach.

Podział surowców na świecie i dostęp do nich stawał się **coraz trudniejszy** i coraz bardziej niepokojący.

Inicjatywa polskiego Rządu wysunęła w roku ubiegłym to doniosłe zagadnienie na światło dzienne. Pamiętamy przecież dyskusję, zainicjowaną na Zgromadzeniu Ligi Narodów i wiemy, jak głębokie wywarła wówczas wrażenie.

Obecnie został uczyniony krok dalszy. **Znów w swe ręce ujmuje inicjatywę Polska** i jej delegat w Radzie Ligi Narodów stawia wniosek o powołanie specjalnej komisji międzynarodowej. Wniosek ten zostaje przez **Radę Ligi przyjęty.** Komisja składać się będzie z **wybitnych ekonomistów 15-tu państw,** przy czym wzięty w rachubę jest udział w niej delegata 16-go państwa, t. j. Niemiec. Skład tej komisji jest o tyle ważny, że wchodzą do niej przedstawiciele obu mocarstw, rozporządzających koloniami i mandatami kolonialnymi (Francja i Anglia), a również i delegaci tych państw, które nie są członkami Ligi (Stany Zjedn., Japonia, Brazylia).

Jest to zatem poważne posunięcie, jeśli chodzi o forum, na którym zagadnienie podziału surowców ma być rozpatrzone — a równocześnie, jeśli chodzi o umożliwienie współpracy ekonomicznej na terenie międzynarodowym. Wiemy bowiem przecież, że ta współpraca w ciągu wieloletniego kryzysu wiele pozostawiała do życzenia, okazała się wielokrotnie nawet **niemożliwą,** gdyż paraliżowały ją różne hamulce w postaci barier celnych czy ograniczeń dewizowych, zakazów importowych i eksportowych i t. d.

Oczywiście: droga do definitywnego załatwienia tego zagadnienia nie jest krótka i bynajmniej nie usłana różami... Z tego trzeba sobie zdawać dobrze sprawę.

Tym większej zatem wymaga to zainicjowane przez Polskę zagadnienie pieczy i starań. Tym większej wytrawności w dalszych krokach i tym większej uwagi, **by nie utonęła w powodzi spraw niezałatwionych,** „ad calendas Graecas“ odwlekanych.

Jesteśmy jednak przekonani, że do tego nie dopuści energia i głębokie przekonanie o słuszności postulatu. Rząd polski wszystko uczyni, by raz na powierzchnię dobytej sprawy i — jak dotychczas — szczęśliwie na forum genewskim prowadzonej — nikt więcej nie mógł ukryć pod korzec. **Zagadnienie surowcowe zbyt bowiem jest dla naszej przyszłości, dla naszego rozwoju gospodarczego i dla zagwarantowania siły obronnej państwa doniosłe, iżbyśmy mogli dopuścić do zaprzepaszczenia go w trybach międzynarodowej procedury.**

Będziemy z całą konsekwencją działali, by polska inicjatywa ukoronowana została pełnym powodzeniem.

Narada na Zamku

Marszałek Smigły-Rydz, Premier i Wicepremier u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 28. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj, w obecności p. **Marszałka Śmigłego-Rydza** — pp. prezesa rady ministrów gen. **Sławoj - Składkowskiego** i wicepremiera inż. **E. Kwiatkowskiego,** którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Studenci endecy nie chcą wpuszczać żydów

na teren warszawskich uczelni akademickich

(ch) **Warszawa,** 28. 1. (tel. wł.). Dziś od wczesnych godzin rannych przed wejściem na Politechnikę i na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego ustawiły się gromadki studentów z pod znaku Stronnictwa Narodowego, które nie chciały wpuszczać na teren swych uczelni studentów - żydów. Tych akademików - żydów, którzy przedostali się na tereny uczelni specjalne bojówki usiłowały wyrzucić na zewnątrz. W związku z tym wynikły bójki, w których 10 osób zostało rannych, z czego 3 ciężko ranne przewieziono do szpitali. W godz. południowych grupa studentów - żydów wdarła się na teren Uniwersytetu.

W związku z wytworzoną sytuacją odbyła się popołudniu rada rektorów, na której postanowiono powziąć daleko idące dezycje.

Wieczorem posterunki akademickie z przed gmachów Politechniki i Uniwersytetu wycofano.

Uroczystości harcerskie

z okazji rocznicy odzyskania morza

Naczelniczka harcerek i naczelnik harcerzy wydali do podległych sobie organów specjalne rozkazy, zalecające harcerkom i harcerzom uroczyste uczczenie 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza przez Polskę.

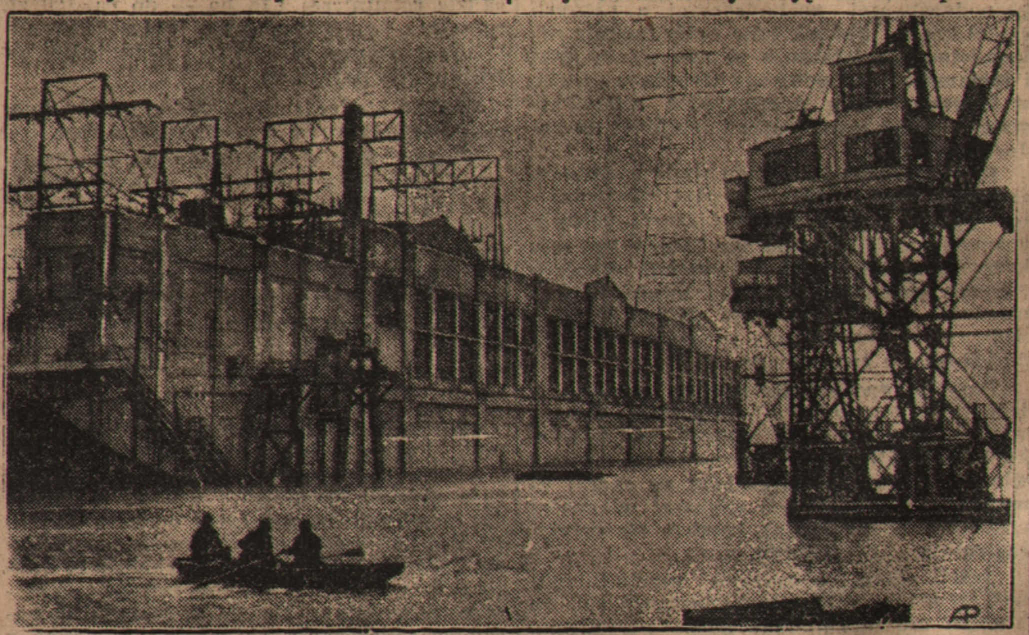
Drużyny harcerek mają wziąć udział w uroczystościach organizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną, oraz przez lokalne władze harcerskie, harcerze zaś w specjalnych apelach, połączonych z uroczystą zbiórką drużyn i hufców.

Władze Związku Harcerstwa Polskiego zaleciły jednocześnie zaproszenie na harcerskie uroczystości z okazji rocznicy odzyskania morza jak najwięcej rodziców młodzieży harcerskiej oraz przyjaciół ruchu harcerskiego.

Prawie milion osób bez dachu nad głową

300 osób zginęło podczas straszliwych wylewów Mississipi i Ohio

Nowy York, 28. 1. (PAT). Według Associetes Press, w katastrofie powodzi **utraciło życie 293 osoby. Bez dachu nad**



O potężnym naporze wody świadczy fakt zalania terenów fabrycznych, uwidocznionych na zdjęciu.

głową pozostało 958 tys. osób. Szkody wyrządzone przez powódź, przewyższają **400 milionów dolarów.**

Poziom wody **na rzece Ohio zaczął powoli obniżać się.** Wszystkie wysiłki akcji ratunkowej mają obecnie przede wszystkim na celu zapobieżenia katastrofie **w dolinie Mississipi** na południe od Kairu w stanie Illinois.

Niekończąca się martyrologia

Stan prawny Polaków w Niemczech

Referent budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poseł Walewski mówiąc o opiece prawnej i kulturalnej nad mniejszościami polskimi w różnych państwach scharakteryzował położenie ludności polskiej w Niemczech następująco:

„Położenie Polaków w Niemczech jest dotychczas prawnie raczej nieustalone. — Znane oświadczenie wodza i kanclerza narodu niemieckiego Adolfa Hitlera w Reichstagu 21. 5. 1934 głoszące, że rządowi Rzeszy obce są metody wynaradawiania **nie przeniknęły dostatecznie do świadomości zorganizowanego i niezorganizowanego obozu społeczeństwa niemieckiego“.**

Oto jest esencjonalne ujęcie problemu mniejszości polskiej w Rzeszy.

Z jednej strony deklaracje w duchu tolerancji, z drugiej sprzeczna z tym praktyka. A zdawaćby mogło się, że przy takiej dyscyplinie społeczeństwa niemieckiego, jaką obserwujemy w innych dziedzinach, np. gospodarczej (Ein topfgericht) nakłonienie społeczeństwa i administracji niemieckiej do poprawnego zachowania się wobec Polaków nie powinno sprawiać większych trudności. A jednak jest inaczej. Dziwna rozbieżność...

Dekoracja górnika orderem „Virtuti Militari“



Zdjęcie nasze przedstawia moment dekoracji zasłużonego górnika-żołnierza

Wiceadmirał de Graff

nie przyjął stanowiska Wysok. Komisarza w Gdańsku

Haga, 28. 1. (PAT). Wiceadmirał de Graff nie przyjął stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

150.000 zł na bezrobotnych

Katowice 27. 1. (PAT). Zrzeszone kopalnie węgla, które, jak wiadomo, złożyły już ofiarę w węglu na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym, postanowiły przekazać na ten sam cel dodatkowo gotówką złotych 150.000 Suma ta zostanie prawdopodobnie już w najbliższym czasie przekazana Ogólnopolskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Sprzęt skórzany wartości 10.000 zł na F. O. N.

Jak się dowiadujemy, zarząd firmy M. Kromołowski i S-wie w Katowicach, chcąc wziąć również udział w powszechnej mobilizacji środków na dozbrojenie naszej Armii, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej sprzęt taborowy skórzany wartości 10.000 złotych.

Ilu członków liczy francuska partia komunistyczna?

Paryż 27. 1. Na konferencji francuskiej partii komunistycznej sekretarz generalny Thorez, podając liczbę członków partii, nadmienił, że wzrosła ona w roku 1936 do liczby 280.000, licząc poprzednio 80.000.

Zwyżka cen wełny

Łódź, 26. 1. (PAT). Ostatnio zanotowano **znaczną zwyżkę cen wełny surowej w Łodzi.** T. zw. wełna krzyżowa od października r. ub. do chwili obecnej zwyżkowała o 40 proc. wełna zaś merinosowa o 20 proc.

Z prac naczelnej organizacji przemysłu hotelarsko-przemysłowego

Krynica, 27. 1. (PAT.) Odbyło się ostatnio w Krynicy posiedzenie Naczelnej Organizacji Przemysłu Hotelarsko - Pensjonatowego z czynnikami miejscowymi, którego celem było omówienie aktualnych spraw gospodarczych i podatkowych.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, prezes Szaniawski z Warszawy w dłuższym przemówieniu zobrazował dotychczasową działalność N. O. P. H. i P. wskazując na doniosłe znaczenie tego przemysłu, jako gałęzi gospodarczej oraz czynnika, wpływającego na podniesienie turystyki i wzmożenie propagandy Polski za granicą, co powinno wpłynąć na otoczenie tej gałęzi przemysłu, szczególnie pieczołowitą opieką.

Następnie zabrał głos doradca prawny Naczelnej Organizacji Przemysłu Hotelarskiego i Pensjonatowego p. Peszyński, poruszając sprawy podatkowe oraz kwestię taniego kredytu dla tej gałęzi przemysłu.

Omawiane były również miejscowe warunki tego przemysłu oraz sprawa przystąpienia Towarzystwa Właścicieli Realności w Krynicy do Naczelnej Organizacji. Po wyczerpującej dyskusji, powzięto rezolucję, uznającą za pożyteczne przystąpienie Towarzystwa Właścicieli Realności w Krynicy, jako całości, na warunkach wspólnie ustanowionych, do Naczelnej Organizacji Przemysłu Hotelarskiego i Pensjonatowego, po czym zjazd został zamknięty.

Kwestia przeludnienia wsi

w oświetleniu min. Poniatowskiego

Po zamknięciu dyskusji w komisji sejmowej nad budżetem Min. Roln. i Reform Roln. zabrał we wtorek wieczorem jeszcze raz głos min. Poniatowski, który w dłuższym przemówieniu odpowiedział posłom, którzy przemawiali w toku dyskusji. Z przemówienia Ministra podajemy jedynie najważniejsze momenty.

Najbardziej palącym problemem — mówił m. in. min. Poniatowski — poruszonym przez Komisję była

kwestia przeludnienia wsi

Gęstość naszego zaludnienia rolniczego jest 2 do 3-ch razy większa, niż w szeregu krajów drobno - rolniczej produkcji, jeśli zaś dodam, że w intensywności produkcji dawno zagospodarowane i posiadające wysoką kulturę rolną kraje zachodnie przewyższają nas, to będziemy musieli stwierdzić, że przy porównaniu skrajności takich jak **Polska** z jednej, a na przyszłość **Dania** z drugiej strony, okaże się, że **na rodzinę włościańską w Polsce przypada 6-krotnie mniejsza produkcja, niż w najbardziej zaawansowanych krajach zachodnich.** To jest obraz rzeczywistości. **Jakie z niej wyjście?**

Niektórzy z Panów, a między innymi p. pos. **Ślaski** (wywody pos. Ślaskiego, o których wspomina p. minister, podajemy niżej w streszczeniu — przyp. red.) twierdzili, że powinniśmy wybrać typ gospodarstwa, który stanowiłby najbardziej wydajny typ **— typ kilkunastu-hektarowego, zasobnego gospodarstwa włościańskiego.** A cóż reszta? Mówią Panowie: „Resztę wchłonię przemysł, odejdą do miast". Okazuje się jednak, że większość przyrostu naturalnego ludności wiejskiej musiała pozostać na wsi, w dodatku nie wszystko, co odpłynęło, znalazło zatrudnienie.

Oczywiście, jeśli chodzi o przyszłość, mamy prawo rozumować, że stosunki się zmienią, że rozwój miast i przemysłu będzie szybszy. Ale gdyby całość przyrostu ludności rolniczej miała być bez reszty wchłoniona przez miasta, to musielibyśmy oczekiwać rocznego przyrostu 7 i pół proc. większego, niż w tym okresie rozwoju Stanów Zjednoczonych (w końcu 19 wieku), który przeszedł do historii. Wymaganie wielkie, któremu rzeczywistość od jutra nie sprosta, nawet, gdybyśmy to zgodnie w całym narodzie polskim uchwalili. Zanim to tempo osiągniemy, mamy przed sobą kilkanaście ciężkich lat, których nie można zbyć powiedzeniem „Jakoś to będzie". Przeciwnie, **musimy znaleźć formy zatrudnienia,** wyżywienia, zachowania w kraju tej olbrzymiej ilości ludności wsi, która dziś we wsi pozostać musi. Pod tym właśnie kątem, aby jak najwięcej rąk ludzkich mogło na ziemi pracować, musimy rozpatrywać zagadnienie agrarne.

Stwierdzam, że **nie uważam za możliwe rozwiązanie zagadnienia agrarnego w Polsce z zapoznaniem zagadnienia przeludnienia wsi,** ale nie wolno nam zapominać, w jakiej rzeczywistości żyjemy.

W dalszej części swego przemówienia min. Poniatowski poruszył

sprawę budownictwa drewnianego na Pomorzu

Nie możemy mniemać, że się będzie w Polsce zawsze używało drewna do wszystkich celów, do jakich dziś ze względu na cenę jest ono stosowane. To samo dotyczy owych budynków drewnianych **w Poznańskim i na Pomorzu,** które części panów posłów nasuwają takie zastrzeżenia. Z chwilą, gdy nastąpi zbliżenie cen — stanę się rzecznikiem budowania w murze, a przecież już obecnie ułatwiamy budownictwo murowane pod warunkiem pokrycia różnicy ceny.

Troska o młodzież

P. posłowi **Ślaskiemu** w stosunku do „Przodownika Wiejskiego" chcę odpowiedzieć, że zachodzi tu **nieporozumienie.** „Przodownik Wiejski" jest to czasopismo Związku Młodzieży Wiejskiej, ponadto zaś istnieje instytucja „Przodownik Wiejski", w której prezesował do ostatnich czasów poseł Gwiżdż, a obecnie prezesuje Władysław Radwan.

Instytucja powstała z inicjatywy ś. p. Skwarczyńskiego, który zajmował się uniwersytetami wiejskimi. I tej instytucji z poważnym zasiłkiem pieniężnym przychodzi Ministerstwo Rolnictwa. Natomiast w stosunku do wydawnictwa „Przodownik Wiejski" ani w stosunku do wydawnictwa „Siew" pieniądze Ministerstwa nie wchodzą w grę. Ministerstwo Rolnictwa w stosunku do młodzieży zasila akcję **przysposobienia wiejskiego.** Chociaż wyjaśnienie sprawy subwencji formalnie zwalniałoby mnie od dalszej odpowiedzi, nie chcę poprzestać na takim załatwieniu sprawy, albowiem **troska o młodzież wiejską** jest ściśle z pracami Ministerstwa związana i mnie bliska. Niezależnie od mniej czy więcej szczęśliwych wystąpień organizacja, o której p. pos. **Ślaski mówił,** jest organizacją silnie na gruncie państwowym stojącą. W stosunku do organizacyj młodzieżowych stoję zawsze na stanowisku, że nie jest ich zadaniem rozstrzyganie zagadnień politycznych, choć z mojej strony jest rzeczą zrozumiałą i konieczną, że w trybie samokształcenia poruszane są ogólne zagadnienia społeczno - gospodarcze.

Jeśli chodzi o

polowanie reprezentacyjne

pragnę stwierdzić, że nie jest ścisłym, jakobym na nich nigdy nie bywał — zdarza się, że bywam. Przyznaję, że **gospodarka łowiecka nie osiągnęła rentowności,** jakiej przy obszarze państwowego gospodarstwa leśnego mielibyśmy prawo oczekiwać, natomiast **wiąże się to nie z niezbędnymi w Państwie polowaniami reprezentacyjnymi,** lecz z tym, że dział łowiecki w kolejności prac nie został jeszcze ostatecznie uporządkowany.

Min. Poniatowski zakończył swoje przemówienie słowami:

Postaram się skorzystać z uwag, wygłoszonych w toku dyskusji, prowadzonej w pełni troski o sprawy, które mamy przed sobą, o sprawę **podniesienia i związania całości życia wsi polskiej z Państwem Polskim.**

Z sali sejmowej

Przemówienie posła Ślaskiego

P. Ślaski. Przede wszystkim chciałbym uzupełnić wywody niektórych moich przedmówców. P. Kozłowski mówił wczoraj o tym, że dane statystyczne Instytutu Puławskiego nie uprawniają do wysnuwania wniosków. Do jego argumentów dorzucę jeszcze, że cyfry Instytutu Puławskiego w grupie gospodarstw 2—3 ha dotyczą jednego gospodarstwa na 23.000. W dalszych grupach mamy stosunek 1 na 9.000, 1 na 3.800, 1 na 1.200. Oczywiście że cyfry takie muszą być dalekie od przeciętnej. W sprawozdaniu Instytutu zauważono, że cyfry te mają przede wszystkim znaczenie dla bieżącej praktyki gospodarczej, a nie dla organizacyj poszczególnych gospodarstw. Instytutu Puławski w pracy p. t. „Indywidualne wyniki rachunkowe gospodarstw włościańskich za 1932/33 r." na stronie 1 pisze: „Tak opublikowane wyniki informują naogół dosyć dobrze o zmianach zachodzących z r. na r. w położeniu wsi w zależn. od zmieniających się warunków gospodarcz. i przyrodniczych. Wykazują one również różnice zachodzące w przeciętnych pomiędzy gospodarstwami pochodzącymi z różnych części kraju. **Jednak jako cyfry średnie nie przedstawiają istotnego obrazu zbiorowości i zaciemniają do pewnego stopnia warunki, w których bytują poszczególne gospodarstwa oraz ich organizacje i rezultaty gospodarowania.**

Sprawozdania ogłoszone według dotychczasowej metody dają materiał informacyjny przede wszystkim dla bieżącej polityki gospodarczej. **Nie mogą one jednak być wykorzystane dla celów organizacji poszczególnych gospodarstw.** Tym bardziej więc uważam, że nie powinno się ich brać za podstawę do porównania surowego przychodu i dochodu społecznego.

Przy tej sposobności zwrócę uwagę na jeden z błędów w naszej statystyce. Oto inwentarz pracowników rolnych na folwarkach jest zaliczany do inwentarza drobnej własności, chociaż należałoby go raczej uwzględnić w rubrykach większej własności względnie odrębnie, tak bowiem statystyka zaciemnia obraz istotny.

Jeżeli chodzi o sprawę przeludnienia wsi, to trzeba sobie jasno postawić cel, do którego muszą zmierzać nasze posunięcia. Uważam, że tym celem powinny być następujące zasady: 1) ustrój rolny powinien zabezpieczyć pełną obronność kraju oraz aprowizację kraju i zaopatrzenie armii w czasie wojny. Dalszym celem zmiany ustroju musi być złagodzenie drogą racjonalnej parcelacji przeludnienia wsi w danych okolicach i wzmocnienie ilościowe stanu posiadania pełnorolnych gospodarstw produkujących na zbyt oraz utrwalenie ich istnienia.

Zapewnienie obronności i aprowizacji kraju przedstawiam sobie w sposób następujący: Należy wzmocnić element narodowy na Kresach i dostosować system dróg i zabudowań przy parcelacji do zagadnień obronności Państwa. Następnie muszą być spełnione takie postulaty, jak: 1) zagwarantowanie aprowizacji kraju i armii, 2) zapewnienie armii potrzeb uzupełnienia ilości koni i surowców itp., 3) utrzymanie sieci warsztatów mechanicznych, śpichrzów, chłodni, kolejek polnych itd., 4) skoncentrowanie wszystkich zagadnień z dziedziny aprowizacji kraju i zaopatrzenia armii w jednym ministerstwie, np. w Ministerstwie Rolnictwa.

Jeżeli chodzi o złagodzenie przeludnienia, to chciałbym podkreślić konieczność kształcenia młodzieży rolniczej w przeludnionych okolicach w rzemiośle i handlu w celu unarodowienia tych gałęzi życia gospodarczego i stworzenia zdrowego odpływu ludności wiejskiej do miast. Należałoby dalej tamże umożliwić na szerszą skalę uprawę roślin specjalnych jak tytoń itp. Dalej należy uwzględnić te okolice przy robotach inwestycyjnych, a wreszcie ułatwić uprzemysłowienie tych terenów przez stworzenie korzystnych warunków dla inicjatywy kapitałów prywatnych — wreszcie należałoby zająć się przemysłem chałupniczym i sztuką ludową. Dopiero zastosowanie tych wszystkich środków obok akcji scaleniowej i parcelacyjnej może doprowadzić do lepszej struktury rolniczej.

P. poseł Dudziński mówił o rozmiarach osad przy parcelacji. Otóż dostałem ciekawe dane o osadnictwie w powiecie bydgoskim. Przy osadzie 15 ha obciążenie rentą amortyzacyjną wynosi rocznie ca. 39 zł z ha, przy osadzie 8½ ha — ca. 50 zł., a przy osadzie robotniczej 1,76 ha — do ca. 120 zł. rocznie z ha. To są cyfry, które ilustrują sytuację wprost niemożliwą osadników na mniejszych parcelach.

Dlatego stwierdzam także, że należy tworzyć osady zdrowe i produkujące zbyt.

Zawsze pamiętać musimy, że nieodzownymi czynnikami produkcji rolnej są kapitał, praca i ziemia. Mamy brak kapitału, nadmiar rąk roboczych i ograniczony zapas ziemi. Musimy więc oględnie gospodarować istniejącym zapasem ziemi, przy czym nie należy niszczyć gospodarstw większych, twórczych, pracujących z pożytkiem dla Państwa. W naszym przekonaniu w dziedzinie parcelacji popełniono szereg błędów, ale te błędy można naprawić.

Są jednak rzeczy, które naprawić trudniej. Parę dni temu otrzymałem materiały, które ilustrują kierunek, w jakim pracuje pismo „Przodownik wiejski". Cytuję dla przykładu szereg cytat dosłownych: „o szkolnictwie pisze się w sposób następujący: „Szkoła średnia jest z pochodzenia swego szkołą szlachecko-mieszczańską, urzędniczo-klerykalną. Będzie wyglądało na paradoks twierdzenie, że szkoła jest jedną z najbardziej zachowawczych instytucyj w Państwie, że od czasu Komisji Edukacyjnej niewiele się tu zmieniło". Dalej: „Nowy obóz płk. Koca: „Od wielu miesięcy na gruzach BBWR. w cichości ducha przygotowuje się nowy obóz prorządowy płk. Koca Adama..." Nie chcemy powtarzać na ten temat różnych kaczek dziennikarskich, pragniemy tylko stwierdzić, że trudno będzie społeczeństwu „kupić Koca w worku". Kuszenie płk. Koca przez kler: „wszystkie te objawy usiłują wykorzystać dla swych celów księża i endecy i w bardzo sprytny sposób skaptować rząd dla swych reakcyjnych celów". „Dobrze płatni pismacy brukowców katolickich upraszczają sobie te elaboraty prasowe tak dalece, że wszelką myśl demokratyczną podciągają pod strychulec komunizmu". W artykule pod tytułem Gdzie są Polacy" mówi się o księżach, jako o przedstawicielach czarnej międzynarodówki. O p. wiceministrze Skarbu Morawskim pisze się jako o obszarniku i konserwatyście i wyraża obawę, czy nominacja jego nie odbije się niekorzystnie na gospodarce drobnego rolnictwa. Nominacja wygląda bowiem rzekomo na ukłon sfer rządowych w stronę obszarników.

W listopadzie roku zeszłego odbył się zjazd jednej z organizacyj

MŁODEJ WSI,

na którym zostało przyjętych szereg wniosków, które są sprzeczne nietylko z obowiązującymi ustawami, ale nawet i konstytucją i wykazują jaskrawo, do czego prowadzi wpływ „Przewodnika Wiejskiego" w ciągu jednego roku pracy wśród młodzieży wiejskiej. Między innymi w jednym z wniosków, dotyczących wykupu ziemi, zjazd zapowiada się za całkowitym przejęciem ziemi przez chłopów bez odszkodowania, za wyjątkiem 50 ha, które może zatrzymać właściciel. Wypowiada się za upaństwowieniem podstawowych surowców, aparatu kredytowego, oraz uspołecznieniem innych warsztatów przemysłowych, za wyjątkiem drobnych zakładów rzemieślniczych. Wreszcie domaga się, aby formy spółdzielcze zostały zastosowane nie tylko przy organizowaniu zbytu, lecz i w przemyśle wiejskim, jak również by poczyniono doświadczenia z gospodarstwami rolnymi, prowadzonymi na zasadach spółdzielczych celem wypróbowania, czy ta forma gospodarowania nie jest właściwszą od dotychczas odrębnych gospodarstw rolnych (głos: wypróbowana została już w Rosji). Cytuję tu rzeczy, aby wykazać, do jak niebezpiecznych wniosków można doprowadzić obałamuconą młodzież wiejską. W terenie panuje przekonanie, że akcja „Młodej Wsi" i „Przodownika Wiejskiego" oparta jest na funduszach Ministerstwa Rolnictwa. Dlatego zwracam się do p. ministra z prośbą o wyjaśnienie i oświadczenie się w tej sprawie (p. minister: Już raz zaprzeczyłem!) Aby uspokoić teren, chciałbym, aby p. Minister oświadczył, że żadne fundusze z jego budżetu nie idą na ten cel. Wyjaśnienie to jest konieczne ze względu na to, że p. Minister otwierał ten zjazd i byłoby wskazane, aby obecnie odciął się Pan od linii, po której poszły wnioski zjazdu. Stawiam te pytania tak wyraźnie, ponieważ doszły do mnie wiadomości, że rzekomo z funduszu Ministerstwa zostało wpłacone na „Przewodnika Wiejskiego" przeszło 20.000 zł. w roku zeszłym i mówi się także o otrzymaniu znacznych subwencyj w r. b. Uważam, że Związek Młodej Wsi potrzebuje opieki, ale z zastrzeżeniem, aby praca tej organizacji nie była skierowaną przeciwko obniżaniu autorytetu duchowieństwa i rządu, aby nie propagowało klasowości, lecz oparta była na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Dopiero po otrzymaniu dokładnie sprecyzowanych wyjaśnień p. Ministra w tym kierunku będę się mógł oświadczyć o moim **stosunku do budżetu Ministerstwa Rolnictwa.**

W powiecie wysoko-mazowieckim panuje już spokój

Warszawa, 27. 1. (PAT.) Wobec stwierdzonego przez władze znacznego uspokojenia nastrojów w powiecie wysoko - mazowieckim i ustania ekscesów, co w konsekwencji **przywraca warunki bezpieczeństwa życia i mienia w tym powiecie,** p. minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski zarządził w dn. 28 stycznia **zmniejszenie w powiecie wysoko - mazowieckim rezerwy policyjnej oraz zwolnienie z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Mariana Jursza.** W miarę postępującej normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie, nastąpią dalsze zwolnienia osób, osadzonych **za te zajścia w Berezie.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Możliwości emigracji żydowskiej

„Gazeta Polska" omawia wyczerpująco aktualną sprawę możliwości emigracji żydowskiej:

Negatywne ustosunkowanie się pewnych przywódców żydowskich w Polsce, do sprawy pozapalestyńskiej emigracji żydowskiej nie wywarło poważniejszego wpływu na stanowisko licznych zagranicznych organizacyj żydowskich poszukujących nowych terenów emigracyjnych dla żydów środkowo- i wschodnio-europejskich. Stanowisko to stanowi rezultat rzeczowej oceny sytuacji ekonomicznej i politycznej żydów osiadłych w środkowej i wschodniej części Europy i tendencji zmierzających do stworzenia poza Palestyną nowych silnych skupień narodowych żydowskich, opartych na zdrowych podstawach gospodarczych i politycznych. Poszukiwania te mające już dość długą historię zostały ostatnio znacznie spotęgowane. Nie są one uzależnione od wysiłków syjonistycznych dążących do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Ożywiona penetracja żydowska zdaje sobie doskonale sprawę, że żaden kraj nie zechce dziś i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości przyjmować więcej emigrantów osiedlających się w ośrodkach miejskich. W rachubę mogą więc wchodzić prawie wyłącznie kraje potrzebujące kolonistów - pionierów, stwarzających nowe, wartości gospodarcze i nowe warsztaty pracy. — Ponieważ we wszystkich koncepcjach na ten temat brana jest w dużym stopniu pod uwagę emigracja żydów z Polski, warto przyjrzeć się w jakich kierunkach idą te poszukiwania.

Z szczegółowych danych przytoczonych w artykule wynika że istnieje możliwość osiedlania się żydów w Syrii, na Cyprze, w Argentynie, na San Domingo, w Ekwadorze, Paranie, Peru; penetracja żydów w Wielkiej Brytanii zmierza do otwarcia wrót dla emigracji do Kanady, Nowej Zelandii i Australii, a na terenie Francji do Nowej Kaledonii i Gujany. Wreszcie wspomnieć należy o sowieckim Birobidżanie autonomicznym okręgu żydowskim.

Z powyższego zestawienia poczynań i projektów emigracyjno-kolonizacyjnych różnych organizacyj żydowskich wynika jasno, że już obecnie istnieją wielkie możliwości dla rolnej emigracji żydowskiej z państw Europy środkowej i wschodniej.

Już w sierpniu
Gdynia otrzyma wielką rzeźnię
Kosztem 2 milionów złotych powstaje nowa inwestycja miejska

Sprawa budowy rzeźni miejskiej, mającej już nie zadługo stać się „żołądkiem" Wielkiej Gdyni, interesuje żywo ogół mieszkańców naszego miasta oraz jego okolic, które zapewne również będą korzystały z tej nowej inwestycji miejskiej. To też każdego zaciekawią szczegóły z przebiegu budowy rzeźni, wznoszonej **w odległości około 8 klm. od śródmieścia Gdyni, u stóp Pogórza.**

Jak wiadomo władze miejskie przystąpiły do budowy rzeźni w końcu sierpnia ubiegłego roku, przewidując równocześnie ukończenie budowy **na lipiec — sierpień bieżącego roku.** Z obecnego tempa robót można wnosić, że **termin ten zostanie dotrzymany.**

Rzeźnię zaprojektowano dla rocznego uboju **60.000 sztuk zwierząt,** w tym 9.000 sztuk bydła grubego (rogatego), 35.000 sztuk świń i 16.000 sztuk cieląt i owiec. Ta liczba zwierząt rzeźnych odpowiadałaby naturalnie tylko potrzebom miasta, posiadającego stałą cyfrę **około 110.000 mieszkańców,** uwzględniając nawet przejściowy wzrost sezonowy w miesiącach lipcu i sierpniu. A Gdynia rośnie...

To też w projekcie **uwzględniono odrazu możność łatwej rozbudowy rzeźni,** nawet do 100 procent powierzchni hal ubojowych i pomieszczeń pomocniczych oraz znaczniejszą jeszcze możność rozszerzenia chłodni i przedchłodni.

Poza tym projekt rzeźni uwzględnia całkowicie żądanie Ministerstwa Rolnictwa, dotyczące zabezpieczenia indywidualnego uboju (jedno zwierzę nie widzi, jak zabija się drugie), oraz zabezpieczenia krwi przed jej zanieczyszczeniem. Rzeźnia będzie więc miała specjalne urządzenia, pozwalające **na ubój humanitarny.**

W ciągu 5-godzinnego dnia uboju rzeźnia będzie zaopatrywała Gdynię **w 620 sztuk bydła rogatego i świń,** co, według obliczeń, powinno nie tylko starczyć miastu na jeden dzień, lecz również pozwolić zaopatrywać w mięso statki, które rzeźnia ma zamiar stale aprowizować. Do tego celu przewiduje się **nawet budowę bocznicy kolejowej** nie tylko z rzeźni do miasta, lecz i na teren portu.

Powierzchnia terenu, przeznaczonego pod rzeźnię i targowisko zwierzęce wynosi **46.000 metrów kwadratowych,** kubatura zaś budynków obecnie wznoszonych wynosić będzie **31.093 metrów sześciennych,** a projektowany budynek administracyjny zamknie się w kubaturze **4.500 mtr. sześć.** Tych kilka danych daje już jasny obraz wielkości tej tak potrzebnej Gdyni inwestycji, której koszt wyniesie **ponad 2 miliony złotych.**

W ten sposób, dzięki nowocześnie budowanym halom uboju, chłodniom i przedchłodniom oraz specjalnym urządzeniom technicznym otrzymamy rzeźnię, która da gwarancję, że **Gdynia będzie zaopatrywana w mięso w jaknajbardziej higienicznych warunkach.**



Fragment z budowy nowej wielkiej rzeźni w Gdyni



Rolnictwo ponownie kupuje maszyny rolnic[ze]

Wzrost cen rolnych i pochodzące zwiększenie rentowności rolnictwa um[o]wiło pojawienie się na rynku handlo[wym] ponownie rolnictwa jako nabywcy m[aszyn] rolniczych. — Szczególnie na zach[odzie] Polski i w województwach lewobrze[żnych] Wisły, gdzie używanie maszyn było nie więcej rozpowszechnione, daje [się] zważyć bardzo poważny wzrost obr[otów w] tej dziedzinie. Jednakże fabryki mas[zyn rol]niczych powinny zaniechać sprzedaż[y sta]rych modeli i przyjść z nowym, dostosowanym do warunków, programem konstrukcji. Przy tym winien być wzięty pod uwagę popyt ze strony mniejszej i średniej własności, zakupującej małe maszyny rolne. Targi Wrocławskie w Niemczech wyspecjalizowały się w tym kierunku i na wiosnę ubiegłego roku pokazały dziesiątki maszyn rolniczych typów w Polsce niewytwarzanych. Targi Poznańskie ze swej strony pokażą rolnictwu całej Polski nowy program konstrukcyjny polskich fabryk maszyn rolniczych, przygotowany na nowy sezon i uwzględniający finansowe możliwości polskiego nabywcy. Po raz pierwszy przeto od 6 lat ujrzymy znowu na Targach Poznańskich poważny zastęp maszyn rolniczych polskich i importowanych.

Dobre jest to, co się uda

Zwłaszcza, jeżeli to jest, naprzykład, wygrana na Loterii. Ale udać się może tylko temu, kto ma los.

Wielka centrala przemytu złota w Tucholi
Fabryka obrączek z przemycanych monet u zegarmistrza Krasińskiego

Władze skarbowe i policyjne stwierdziły, że od dłuższego czasu z pogranicza Pomorza na teren miast wewnątrz kraju przemycane są znaczne przesyłki dewiz. Po dłuższej obserwacji udało się organom policyjnym wpaść na trop wielkiej centrali przemytu złota mieszczącej się w TUCHOLI. W związku z tym przeprowadzono rewizję u zegarmistrza Mikołaja Krasińskiego, u którego znaleziono kilkaset sztuk monet amerykańskich, niemieckich i innych. Krasiński otrzymywany zapas monet przetapiał na złote obrączki, na których wybijał własną sztancą t. zw. próbę, a następnie wysyłał obrączki do różnych miast.

Afera zatacza szerokie kręgi. Nici jej prowadzą do Warszawy, większych miast Pomorza i na teren W. M. Gdańska.

W związku z wykryciem tucholskiej centrali przemytu, zatrzymano: Władysława Kowalskiego, Romana Szulca, Jana Orzechowskiego i Jana Oereberga.

Gopło pod lodem
Szybują po nim ślizgowce pod żaglami

Poznań, 28. 1. (PAT.) Po ostatnich mrozach jezioro Gopło pokryło się grubą powłoką lodową, która uwięziła 10 szkut obładowanych przeważnie zbożem. Na gładkiej tafli lodu uprawia się sport łyżwiarski i saneczkowy, a pod banderą klubu wioślarskiego „Gopło" uwijają się trzy żaglowce - ślizgowce, rozwijając szybkość dochodzącą do 80 km. na godzinę.

Inspekcja wiceministra Skarbu Świtalskiego
na granicznych stacjach i przejściach na Pomorzu

Podsekretarz stanu w Min. Skarbu p. **Ferdynand Świtalski** przeprowadził w dniach 27 i 28 bm. w towarzystwie dyrektora Izby Skarbowej w Grudziądzu **Stefana Kossiora** inspekcję kontroli skarbowej na **dworcach kolejowych w Tczewie, Orłowie i w Gdyni** oraz punktów przejściowych w **Miłobądzu i Kolibkach,** interesując się głównie organizacją i wynikami kontroli dewizowej.

W oddziałach na dworcach kolejowy badał wiceminister Świtalski wpływ kontroli dewizowej na opóźnienie pociągów dalekobieżnych. Poza tym omówił z naczelnikami Urzędu Skarbowego i Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych aktualne sprawy bieżące oraz odbył konferencję z dyrektorem Izby Skarbowej i z inspektorem do walki z przestępczością.

Ze wschodu - powietrze polarno-morskie z południa - ciepłe wiatry
Kiedy ustąpią z Polski mrozy?

Polska obecnie znalazła się **w pasie przejściowym między obszarem wysokiego ciśnienia, który ogarnia kraje Europy północnej a obszarem niskiego ciśnienia,** w obrębie którego leżą państwa Europy zachodniej i południowej.

Wskutek tego w warstwach dolnych **napływa nad Polską z wiatrami wschodnimi jeszcze chłodne powietrze polarno-morskie, górą natomiast wślizguje się już cieplejsze powietrze z południa,** powodując w dzielnicach południowych i środkowych pogodę przeważnie pochmurną i miejscami opady śnieżne. Północna część kraju ma na ogół jeszcze pogodę słoneczną.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora: Na ogół chmurno i miejscami opady śnieżne, obfitsze w południowej części kraju. W dzielnicach północno-wschodnich jeszcze silny poza tym umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich

Wielki dzień ciągnienia

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez nachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na ulicach Warszawy dość pustawo, jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstnieją w miarę zbliżania się do Długiej, by na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przeciskamy się do sali ciągnień. Niema jeszcze ósmej a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ściska się" jak może, by i swemu bliźniemu dać możność obecności przy wielkim momencie ciągnienia miliona.

Temperatura na sali idzie w górę. I dosłownie i w przenośni. Szepty, narady; zniecierpliwienie rośnie.

Wkońcu o godz. 8.15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnienie...

Przy kołach stoją małe dziewczynki-sierotki — zgrabniutkie i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry czekają na sygnał. Koła poruszane elektrycznością przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Milion padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zanurzają się w koła. Maleńkie papierki lśnią w drobnych paluszkach.

...Numer 57.592 — złotych dwieście.

— Aaaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szczęśliwy numer. Za chwilę już ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

— W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem? Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy, to też pieniądz.

— I jaki!

Ciągnienie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka Borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Pulner, pracujący w fabryce, trzecia ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwarta natomiast ma kilkunastu właścicieli tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z koła pada sto tysięcy, na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie itd.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 18 lutego. Jak się dowiadujemy — wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy inowacyj.

Alf.

Silne mrozy — podwójne racje węgla dla bezrobotnych

Poznań, 28. 1. (PAT). **Na zarządzenie** p. Wojewody Poznańskiego, **p. prezydent miasta Poznania Więckowski** polecił **wydać dla bezrobotnych podwójną normę węgla z uwagi na silny mróz.** Począwszy od dnia 27 stycznia, lokalny komitet Funduszu Pracy w Poznaniu rozpoczął wydawanie dodatkowych bonów na węgiel.

Samobójstwo w kabarecie

(ch) **Warszawa,** 28. 1. (tel. wł.). **Dziś** rano w jednym z bardziej znanych lokali nocnych Warszawy „Colombina" popełnił samobójstwo znany w sferach filmowych Warszawy handlowiec **Zamoyski.**

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

25

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Czas płynął, jak marzenie; dni zaczynały się dopiero wieczorem, kiedy przychodziła do garderoby Cameo. Powrót do małej, dusznej izdebki pod schodami stał się prawdziwą udręką. Kładła się natychmiast do łóżka i starała się spać jak najdłużej, by nie widzieć ciasnoty, brudu i nędzy tego pomieszczenia. Znienawidziła ten mały czarny pokoik o trzech łóżkach, z dymiącym piecykiem w kącie i wyblakłemi pelargonjami na oknie, przez które sączyło się do izby zimne, szare światło z klatki schodowej. Życie było męczarnią.

Na posadzie garderobiany Stasia zarabiała wcale nieźle, ale wszystkie pieniądze musiała oddawać matce i zresztą o wyprowadzeniu się w tak młodym wieku, nie mogła nawet marzyć. Ale raziło ją tu wszystko: i woń starego masła, smażącego się na patelni, i grubość fajansowego kubka, z którego piła kawę i ordynarność rozmów, prowadzonych w tym pokoju i stękanie matki i jej przyjaciela, sypiających nadal w jednem łóżku. Nie była już teraz dzieckiem i wiedziała, co to znaczy.

Świadomość życia erotycznego rozwinęła się w niej z wielką prostotą. Pewnego razu, kiedy miała czternaście, lub piętnaście lat, siedemnastoletni Tomaszek przycisnął ją mocno do siebie w windzie i, nagłym ruchem wsunąwszy rękę za wycięcie jej sukienki, objął dłonią jej drobną, dziecinną pierś. Stasia zdrętwiała z oburzenia, wywołanego tym niespodzianym ruchem i uczucia nagłej i niepojętej przyjemności, która ją od tego ogarnęła. Zabawy takie powtarzały się odtąd dość często, aż pewnego dnia młody Tomaszek jakoś goręcej, niż zwykle ucałował jej usta. Osłabła nagle zupełnie. Ciemna winda stała na pierwszem piętrze. Nagle ktoś zadzwonił z dołu. Boy w czerwonej liberji cicho otworzył drzwiczki i wyciągnął swą towarzyszkę na schody. Pochwyciwszy ją za rękę, zaczął pędem biec na górę. Na dole ktoś zadzwonił jeszcze raz. Takie zaniedbanie obowiązków mogło kosztować utratę posady, ale oboje byli w tej chwili niezupełnie przytomni. Dobiegli na czwarte piętro, gdzie znajdowała się zupełnie pusta o tej porze dancingowa rupieciarnia, pełna połamanych krzeseł, zniszczonych, brudnych piór i podartych kostjumów, i tam, na podłodze zaśmieconej starymi, zużytymi rekwizytami dancingowymi, poznała Stasia pierwszy dreszcz miłości w objęciach młodego lift - boya.

Przyjaźń ta trwała dwa lata. Stasia była nadal pomocnicą garderobiany, lecz coraz częściej panowie, powierzający pod jej opiekę swe płaszcze i rękawiczki, muskali niby przypadkiem, jej ramiona i szeptali czułe komplementy do zasłoniętego gęstwiną bronzowych loków różowego uszka. Nareszcie Stasia zrozumiała, że należy jakoś przyspieszyć swoją karjerę i zaczęła się starać o stanowisko fordanserki. Nie była to wcale łatwa sprawa. Trzeba było zabiegać o łaski starszego kelnera, sekretarza administratora, administratora, sekretarza dyrektora, dyrektora i jeszcze kilku osób, ale Stasia wiedziała, czem można sobie zjednać łaski tych panów i starania jej zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Została fordanserką w dancinku Cameo, zmieniła czarną sukienkę i biały fartuszek na wydekoltowaną tualetę i boa z piór a imię Stasia na wytworniejsze: Stella. Była młoda, ładna i miała ogromne powodzenie. Pomimo krzyżowej drogi starań o tę posadę, nie utraciła swej dziecięcej niemal świeżości, która zjednywała jej łaski bywalców Cameo.

Naturalnie, nie było już mowy o mieszkaniu pod schodami. Zresztą w tym czasie umarła jej matka. Mania już dawno wyszła zamąż, więc kwestja przeprowadzki stała się zupełnie naturalna.

Śmierć matki odczuła Stella bardzo dotkliwie, choć tak mało miała zawsze wspólnego z tą prostą, poczciwą kobietą. Matka nie była zadowolona z zawodu, jaki córka sobie obrała, lecz nie chciała sprzeciwiać się i stawać wpoprzek jej karjery.

— Pamiętaj — mówiła umierając, — nie daj się wyzyskać! Mężczyźni są wszyscy jednakowi i wszyscy tego samego chcą od ładnej, młodej dziewczyny. Nie wierz pięknym słówkom, nie daj sobie zawrócić w głowie! Nic chłopom darmo, pamiętaj, Stasia! I nie zakochaj się czasem!

To były prawie jej ostatnie słowa i Stella zastosowała się do nich bardzo skrupulatnie. Nie dawała nic za darmo, więc miała ładne mieszkanko, ładne suknie i ładne dochody. Nie kochała nikogo, więc była pogodna i wesoła. Z pozoru wyglądała teraz zupełnie, jak jedna z tych młodych, wdzięcznych kobiet, które woziła windą, gdy była dzieckiem, i które budziły w niej uwielbienie. Lecz w głębi duszy wiedziała, że tak nie jest. Miała piękne tualety, miała śliczną różową twarz o cerze porcelanowego aniołka z nad łóżka, miała nawet te eleganckie, lekkie ruchy, które wydawały się jej najbardziej nieosiągalne, ale czuła wyraźnie, że jednak nie doszła do tego, czego pragnęła. Może obrała do tego złą drogę, ale czyż istnieje inna droga, prowadząca młodą dziewczynę z ciemnego lochu pod schodami w wesoły, elegancki świat? Nie odczuwała nigdy wyrzutów sumienia z powodu tak zwanego „lekkiego" trybu życia, jakie prowadziła. Nie było przecież nikogo na świecie, komu byłaby obowiązana składać rachunek ze swego postępowania. Zresztą nie widziała w tem nic złego. Tylko to nie było to, czego pragnęła... Sądziła, że to może jeszcze przyjdzie. Czekała.

Pewnego dnia zjawił się w Cameo jakiś młody człowiek. Bardzo młody. Mógł mieć dwadzieścia, lub najwyżej, dwadzieścia jeden lat. Miał falujące, ciemne włosy i wesołe oczy. Był bardzo wysoki, zgrabny i dobrze ubrany.

— Śliczny chłopiec! — zaopinjowały tancerki, obserwując od swego stolika wchodzącego, który rozglądał się po sali, jakgdyby był tu pierwszy raz.

Śliczny chłopiec usiadł przy stoliku i zamówił cocktail z owocami. Smaczny napój, niewinny i dość drogi, akurat odpowiedni na rozpoczęcie zabawy przez takiego młodego, grzecznego chłopca. Gdy tylko zagrała muzyka, wstał, podszedł do Stelli i zaprosił ją do tanga. Potem tańczyli razem walca, i foxtrotta, aż wreszcie poprosił ją, by usiadła przy jego stoliku i poświęciła mu cały wieczór. Stella rozumiała, co to znaczy. Usiadła obok niego i zamówiła także cocktail z owocami. Odtańczyła swoje dwa numery programu, a potem wróciła do niego i rozmawiali przez cały wieczór. Właściwie mówił przez cały czas młody człowiek. Powiedział jej, że nazywa się Stanisław Dobrzeński, że przyjechał do Warszawy na studja w Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, że rodzice jego mają duży majątek ziemski. On sam skończył dwa lata temu gimnazjum, odbył służbę wojskową, która wydała mu się bardzo przyjemną — nie rozumie, dlaczego niektórzy młodzi ludzie koniecznie pragną się od tego uchylić — i jest niezmiernie rad, że teraz ma możność być przez kilka lat w Warszawie, gdzie są takie piękne dancingi, jak Cameo, w których można spotkać tak czarujące dziewczęta, jak Stella. Uśmiechał się do niej, zaglądał jej w oczy i od czasu do czasu czule gładził jej rękę. Na policzkach miał delikatny, złoty meszek, jak młoda dziewczyna.

Stella słuchała go trochę rozbawiona, trochę niecierpliwa.

— No, dobrze — myślała, spoglądając ukradkiem na zegarek — ale na co on właściwie czeka? Co za dziwne manjery!

Młody człowiek zauważył jej ruch.

— Ach, zawołał — pewnie znużyłem panią mojem gadaniem! Czy chce pani już iść do domu?

— Tak — rzekła. — Za dziesięć minut będę już wolna. Chyba, że pan chce, żebyśmy przeszli do gabinetu?

— Odprowadzę panią do domu! — odpowiedział młodzieniec.

Przed dancingiem czekał jego zgrabny, dwuosobowy samochód. Naturalnie prowadził sam. Sympatyczny, wysportowany chłopaczek. Auto dostał od rodziców na uczczenie dojścia do pełnoletności.

Gdy stanęli przed domem, w którym mieszkała Stella, wysiadł i odprowadził ją do bramy.

— Kiedy panią będę mógł zobaczyć? — zapytał.

— Czy nie chce pan wejść na górę? — spytała ze zdziwieniem.

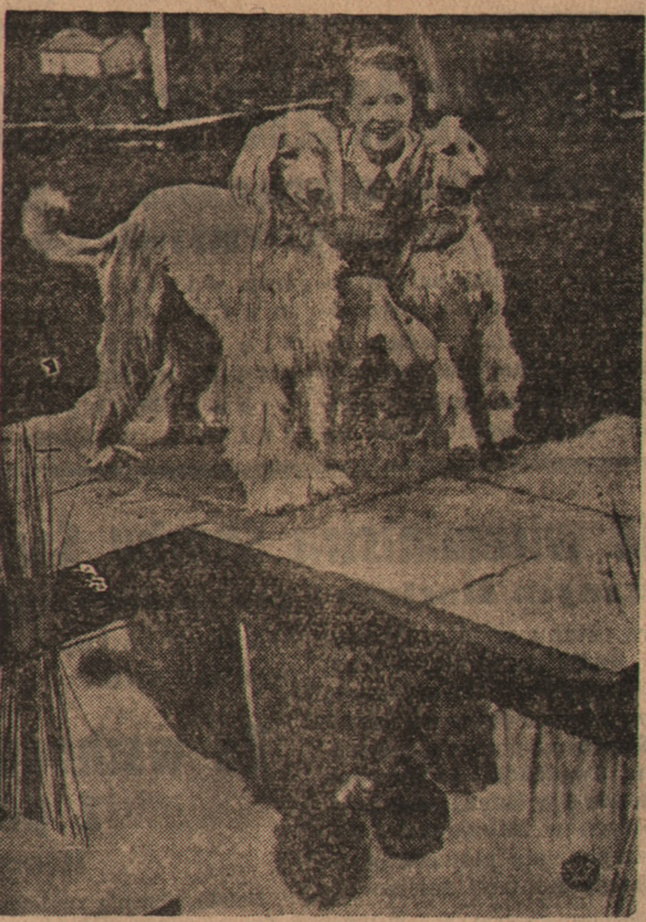
— Sądzę, że pani jest już zmęczona, — odpowiedział. — Pogawędzimy sobie innym razem. Czy mogę przyjść jutro do Cameo?

— Naturalnie! — rzekła Stella.

Spojrzała w jego wesołe, chłopięce oczy i nagle roześmiała się wesoło, szczerze, tak, jak nie śmiała się już od dawna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pies dalekowidz



W Anglii są bardzo modne specjalne rasowe psy afgańskie, obdarzone właściwością widzenia na odległość. Na zdjęciu naszym psy-dalekowidze, które w dniach najbliższych zadebiutują w Londynie ze swymi niecodziennymi talentami

Pomoc zimowa bezrobotnym

Kłopoty małej Małgorzaty

Co pewien czas do mojego mieszkania puka nieśmiało mała Małgorzata. Za każdym razem ma mi wiele do powiedzenia.

— Braciszek Kazio musi iść do szkoły. A nie ma butów. Może Państwo mają jakieś buciki? Mogą być za duże. Mogą być z dorosłej osoby. Byleby Kazio mógł wyjść na ulicę i pójść do szkoły. Bo przecież szkoła jest potrzebna. Jak mój braciszek skończy szkołę powszechną, to pójdzie do zawodowej. Jak wyrośnie, to może nie będzie bezrobotny, tak jak tatuś. Bo tatuś mówi, że „fachowcowi zawsze łatwiej". A ja nic mam nic, tylko tych dwoje rąk do pracy. Takich jak ja jest dużo. Wszyscy chcą robić. A roboty nie ma. Co najwyżej można trochę zarobić, jak jest śnieg. A śniegu w tym roku nie ma. I magistrat nie wynajmuje bezrobotnych.

Jak był śnieg, to mała Małgorzata miała innego rodzaju zmartwienie. — Wynajmują do zgarniania śniegu z ulicy. Płacą kilka złotych na dzień. Można się dostać do tej roboty, byleby tylko z północka zająć kolejkę przed punktem rekrutacji. A tatuś nie ma w czym iść. Nie ma marynarki i przez to cały dzień siedzi w domu. Bo dokąd pójdzie w koszuli? Przecież to zima. Śmieliby się z niego na ulicy. A może zaziębiłby się i umarł. A co wtedy będzie z nami wszystkimi? Z mamusią i z młodszymi siostrami i braćmi? — Małgorzata szuka dla ojca marynarki.

Chodzi, przepytuje, prosi.

Ile ma lat mała Małgorzata? Wygląda — jeżeli sądzić ze wzrostu — na lat dwanaście. Jest szczupła, nikła, zakutana zawsze w wytartą chustkę. Kiedy przechodzi przez podwórze, dzieci gonią za nią i przezywają „pętaczką". Dzieci nie mają litości. Prześladują Małgorzatę dlatego, że jest od nich zupełnie inna, chociaż niby zalicza się do dzieci. Małgorzata ma tylko figurkę dziecinną. Ale spojrzyjmy na jej twarz. Wąskie, zaciśnięte usta. Mądre, doświadczone, żywo biegające dokoła, spostrzegawcze i sprytne, ale dziwnie jakoś zgasłe oczy. Od kącików ust biegną fałdy głębokiej troski. W tej twarzy nie ma nic dziecinnego. Bo też Małgorzata nie miała nigdy prawdziwego dzieciństwa. Zawsze troskać się musiała o młodsze rodzeństwo, o mamusię, a nawet i tatusia. Bo tatuś jest bezrobotny.

Opowiadał, że już niedługo zawołają go do roboty. Później okazywało się, że nic z tego. Tatuś przygasał, cichł, stawał się coraz bardziej obojętny. Wreszcie popsuło mu się coś w głowie. Nie szuka już roboty. Leży na biednym barłogu rodzinnym i nic go już nie obchodzi. Za to Małgorzata musi mieć głowę za wszystkich. Musi postarać się o ubranie dla tatusia, żeby miał w czym iść szukać dla siebie pracy. I o bucikach dla najmłodszego braciszka, który chodzi do szkoły. I o siostrzyczce, która jest bardzo wątła i lekarz kazał jej pić mleko.

Mała Małgorzata liczy na spełnienie swych marzeń. Przecież dużo mówiono o pomocy zimowej dla bezrobotnych, którą przyrzekli wszyscy ludzie szczęśliwi. Wszyscy ci, co pracują i mają chleb dla siebie i swoich bliskich.

Wezwanie pomocy zimowej dla bezrobotnych nie pozostało bez echa. Na zew pospieszyły przede wszystkim rzesze pracownicze, które nie potraktowały łożonych ofiar jako aktu jałmużny publicznej. Tegoroczna akcja zimowa nosiła wyraźny charakter pomocy koleżeńskiej: „Dzisiaj tobie jutro mnie". Raźno popłynęły ofiary w gotówce, w naturze, kto co mógł i kto co chciał ofiarować. Dary sypnęły się licznie. Ale nie wystarczyły jeszcze na pokrycie wszystkich, doraźnych bodaj potrzeb, które bardzo są wielkie.

Dar zimowy dla bezrobotnych, to dar narodu. Skorzystać ma z niego między innymi i nasza mała znajoma, Małgorzata w podartej chustce, dziecko bez uśmiechu dzieciństwa. Musimy sprawić, żeby uśmiechnęła się jasno i radośnie. Żeby jej ojciec miał marynarkę, w której mógłby pójść poszukiwać pracy. Żeby jej mali braciszkowie i siostrzyczki mieli mleko i ubranka, żeby ich twarzyczki nie dojrzały w wyrazie starczej troski, tak, jak zwiędła twarzyczka jej, pierworodnej córki bezrobotnego.

Wiele jeszcze potrzeba i żaden dar nie będzie odrzucony. Jeszcze nie jest zapóźno. Jeszcze dziś i jutro każdy może się przyłączyć do akcji pomocy zimowej. Spóźnienie można naprawić. Więc czekajmy na spóźnionych, ale chętnych. Czekają przecież na nich rzesze bezrobotnych, oraz ich dzieci, które potrzebują ubranek, bucików, mleka i książki. Oby nie zawiodły się w swym oczekiwaniu.

Działalność Instytutu Bałtyckiego w oświetleniu zagranicy

Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność na tych łamach informowania naszej opinii publicznej o szerokim rozgłosie, jakim cieszą się zagranicą — szczególnie też u naszych sąsiadów zachodnich — wszelkie poczynania Instytutu Bałtyckiego. Obecnie mamy znowu okazję zanotowania kilku faktów, które są dowodem, że zagranica śledzi z uwagą działalność Instytutu.

W Szczecinie ukazuje się już od 8 lat popularny miesięcznik regionalny, pt. „Das Bollwerk". Pismo to, bogato ilustrowane, wzorowo redagowane, uprawia głównie krajoznawstwo regionu „wielkiego Pomorza" czyli Pomorza Zachodniego. Czasami też zahacza o sprawy naszego Pomorza, jak np. w ostatnim numerze zeszłorocznym (grudniowym), gdzie w rubryce „Blick in den Osten" (Spojrzenie na Wschód) znajdujemy obszerniejszy artykuł O. Willner'a pt. „Der Ausbau der polnische Kriegsflotte" (Rozbudowa polskiej marynarki wojennej). Interesują nas szczególnie zdania wstępne natury ogólniejszej:

„Podłożem wszelkiej polskiej propagandy morskiej jest dziwnie wybujała dążność do akcentowania znaczenia Polski i rozszerzenia jej potęgi. Wyraża się ona zarówno w mobilizowaniu polskiego społeczeństwa przez Ligę Morską i Kolonialną i coroczne „Święto Morza" w Gdyni jak i przez urządzanie tanich wycieczek zbiorowych z wszystkich większych miast Polski do Gdyni i na Hel i w nastawionej na propagandę pracy badawczej Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, itd.".

Z wydawnictw Instytutu wzbudza w ostatnich czasach szczególne zainteresowanie zagranicy monografia historyczna „Dzieje Prus Wschodnich", dzieło zbiorowe, jakiego w tym zakresie nie posiada nawet bliżej zainteresowana nauka niemiecka. To też właśnie w Niemczech śledzi się bacznie kolejne ukazywanie się rozpraw „Dziejów", na razie tomu pierwszego. I tak poświęca rozprawie H. Łowmiańskiego „Prusy pogańskie" krytyczne uwagi Erich Weise w najświeższym zeszycie wrocławskich „Jahrbuecher fuer Geschichte Osteuropas" (1936, z. 4). Mimo że krytyk niewygodne dla nauki niemieckiej wywody autora ocenia negatywnie, przyznaje jednak w końcu, że wyniki pracy „są zresztą bardzo godne uznania" — bardzo cenne stwierdzenie dużej wartości naukowej tej na wskróś źródłowej pracy.

Rozprawa prof. Łowmiańskiego, jednego z najlepszych znawców historii staropruskiej i litewskiej, wywołała z natury rzeczy wyjątkowo silny oddźwięk na Litwie. Omawiając więc zeszyt drugi czasopisma angielskiego „Baltic Countries", kwartalnik kowieński „Ekonomika" (r. II, nr. 1) poświęca sporo miejsca rozprawie prof. Łowmiańskiego, która ukazała się w tym zeszycie w przekładzie angielskim. Udostępnienie wyników badań uczonych polskich na równi z bałtoskandynawskimi jest jedną z zasług pisma „Baltic Countries", imprezy wydawniczej Instytutu Bałtyckiego, która ma już ustaloną w kierunku dodatnim opinię w publicystyce zagranicznej.

W sobotę zatańczymy w takt melodyj płynących z głośników...

Coraz więcej zgłoszeń

Apel naszej Redakcji, skierowany do ogółu społeczeństwa, **znajduje coraz silniejszy oddźwięk**, czego dowodem — cały szereg nowozgłoszonych zabaw.

Społeczeństwo nasze widocznie silnie odczuwa potrzebę **niesienia pomocy bezrobotnym**, a że pomoc tę ma okazję dać, łącząc **dobry uczynek z własną przyjemnością**, tym chętniej podejmuje akcję, zapoczątkowaną przez **Polskie Radio.**

Sobotni wieczór będzie niejako triumfem polskiej radiofonii, bo wiele osób, nie bardzo zdających sobie sprawę z tego, czym właściwie są fale radiowe, pomyślawszy, że na przeciwnych krańcach Polski, tańczą równocześnie ludzie w takt identycznych melodyj, granych dla wszystkich przez te same orkiestry, odczuje napewno podziw dla tego epokowego wynalazku. A od podziwu — nie daleko do sympatii. A wiedzieć, że choć przez chwilę tysiące osób, czują do kogoś sympatię — **to nielada satysfakcja.**

Do 4 zabaw wczoraj ogłoszonych, przybył **cały szereg innych.** Ze względu na cel, na jaki przeznaczony jest dochód z tych niezwykłych imprez karnawałowych, wszystkie niżej wymienione **wieczornice taneczne polecamy gorąco jak najszerszej publiczności.**

1) Klub Sportowy Pracowników Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu, urządza wieczornicę w sali „Bananowej" w **Domu Społecznym.** Wstęp 1 zł. za zaproszeniami, które otrzymać można przy wejściu na salę. Smaczny a tani bufet. Dużo urozmaiceń.

2) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rypinie organizuje zabawę w „Domu Strzelca".

3) Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Ognisko I w Bydgoszczy urządza we własnej sali przy ul. Zygmunta Augusta wieczornicę, na którą wstęp będzie bezpłatny, obowiązują jedynie zaproszenia. Bufet na miejscu. Dużo atrakcyj.

4) Związek Reemigrantów i Optantów — koło w Toruniu — urządza zabawę taneczną **na sali p. Malinowskiego przy ul. Grudziądzkiej nr. 69.**

5) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe przy Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu urządza wieczornicę w **lokalu Konfraterni Artystów**, w podziemiach Ratusza. Wstęp za zaproszeniami.

6) Naczelna Organizacja Inżynierów RP. — Okręg Pomorski — urządza wieczornicę taneczną, połączoną z bridgem w salach **Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu.** Wstęp 1 złoty — tylko za zaproszeniami.

7) Żeński Hufiec Harcerski i Przysp. Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju w Grudziądzu — w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Curie Skłodowskiej.

8) KPW — Oddział w Grudziądzu w świetlicy kolejowej przy ul. Dworcowej.

9) Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Rypinie — w Domu Katolickim;

10) Koło Kobiet przy ZPOK w Rypinie — w sali kina „Colosseum";

11) Straż Pożarna w Rypinie — w Teatrze Miejskim.

12) Rodzina Policyjna w Chojnicach — w salach hotelu „Urban". Wstęp wynosi tylko 50 gr. Zabawa potrwa od godz. 20 do 1.

13) Klub Sportowy KPW „Unia" w Tczewie — w sali KPW.

14) Tow. Gimn. „Sokół" — Gniazdo żeńskie w Tczewie — w sali Hali Pomorskiej przy ul. Szopena.

15) Związek Strzelecki w Tczewie urządza dancing - bridge w lokalu **„Esplanada".**

KTO NASTĘPNY?

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Sępólno

— 25-lecie istnienia Towarzystwa Śpiewu „Lutnia". W ubiegłą niedzielę, dnia 17 Stycznia 1937 r. odbył się wspaniały obchód jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia towarzystwa śpiewu „Lutnia". Rano o godz. 10-tej po wspólnej zbiórce członków i miejscowych władz udano się do kościoła parafialnego na Mszę św., którą odprawił ks. Jarzębowski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. radca Grudziński. Po nabożeństwie, celem uwiecznienia dnia tak pamiętnego dla członków, dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego, po czym w szeregach wyruszono do lokalu zebrań. O godz. 20-tej odbył się w salach hotelu Polonia jubileuszowy wieczór pieśni. Uroczystość zagaił wiceprezes koła p. Jan Wolski i powitał przybyłych gości i brać śpiewaczą. Kronikę z działalności jubilatki „Lutni" od założenia, tj. od roku 1912 do chwili obecnej odczytał sekretarz koła p. Wirkus. Pamięć zmarłych członków - śpiewaków, uczczono przez powstanie z miejsc. P. Alojzy Bruski, członek Zarządu Głównego i prezes Okręgu VIII w swym przemówieniu podkreślił znaczenie pieśni polskiej i jako kilkoletni b. dyrygent i prezes Koła wspomniał o położonych zasługach „Lutni" dla podtrzymania polskości i ducha w społeczeństwie polskim przez krzewienie pieśni polskiej, zwłaszcza podczas niewoli pruskiej. Następnie tenże wręczył prezesowi Koła p. Franciszkowi Kłopotek - Główczewskiemu w dowód uznania za pełną poświęcenia pracę śpiewaczą i w zarządach kół na obczyźnie i w Sępólnie — dyplom zasługi i nominację na członka honorowego, oraz dyplom zasługi i nominację na członka honorowego p. Janowi Wolskiemu, który jako jedyny czynny śpiewak „Lutni" sępoleńskiej bez przerwy przez 25 lat świecił innym zawsze przykładem. Dla zadokumentowania polskości i uczuć patriotycznych odśpiewali obecni „Jeszcze Polska nie zginęła". Chór męski pod pełną poświęcenia pracy i umiłowania pieśni — dyrekcją p. naucz. muzyki St. Kamprowskiego wprost artystycznie wykonał kilka wspaniałych utworów. Po występach odbyła się bardzo miła i harmonijna zabawa taneczna. Ochoczo bawiono się do późnej nocy.

Chojnice

Uroczystości w Chojnicach odwołane

z powodu choroby Pana Wojewody Pomorskiego

Dowiadujemy się, że Pan Wojewoda Pomorski z powodu choroby na uroczystości Wkroczenia Wojsk Polskich dnia 31 bm. nie przybędzie, jak również nie przybędą Pan Generał Thomme i J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

Z tego powodu Komitet Uczczenia Rocznicy odwołał wielkie uroczystości w Chojnicach i obchodzona zostanie rocznica w ramach dotychczasowych.

O godz. 10.30 odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele farnym, a o godz. 17. akademia w hotelu Urban. Odwołany został również raut, natomiast urządza Rodzina Urzędnicza o godz. 20.30 w apartamentach Pana Starosty zabawę „pod jemiołą".

Pożar w gazowni miejskiej w Chojnicach

W ub. środę o godz. 8.25 powstał w destylarni smoły przy gazowni miejskiej pożar, który postawił całe miasto na nogi. **Czarne chmury dymu zasłaniały cały kompleks budynków gazowni i elektrowni oraz bliskie place i ulice.** Obawiano się, że pożar mógłby się przerzucić na zbiorniki gazowe, co miałoby **nieobliczalne skutki.**

Tymczasem z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliła się w destylarni smoła, co groziło pożarem sąsiednich budynków. Dzięki energicznym wysiłkom pracowników i przechodniów ogień ugaszono. **Spaliły się 4 beczki smoły i szopa, łącznej wartości 200.— złotych.**

Chełmno

Pierwszy miejski schron przeciwgazowy

W czasie, gdy całe społeczeństwo polskie, przyjąwszy żywym oddźwiękiem apel Naczelnego Wodza, składało ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, kierownik Zakładów Miejskich w Chełmnie p. Jan Szupryczyński zwołał w dniu 14 maja ubr. konferencję pracowników mu podległych, podjął inicjatywę budowy schronu przeciwgazowego, przyjętą przez grono pracowników z aplauzem.

Po sporządzeniu przez inicjatora planów budowy przystąpili robotnicy w dniu 27 maja do pracy. — Ofiarowali na ten cel poza godzinami normalnej pracy bezinteresownie robocze godziny.

W minioną niedzielę odbyło się poświęcenie wykończonego schronu.

W obecności przedstawicieli władz państwowych z p. starostą powiatowym Białym na czele, w obecności przedstawicieli władz wojskowych, miejskich, organizacyj społecznych i wszystkich warstw społeczeństwa chełmińskiego wspomniał p. burm. Klein w przemówieniu wstępnym o tradycji Chełmna, jako miasta o charakterze twierdzy obronnej ducha polskiego i jako twierdzy przed napaściami wroga.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przez ks. dziek. Żyndę obecnie zaznajomili się z położeniem schronu, po czym inicjator p. kier. Szupryczyński zreferował w ogólnym zarysie zasady techniczne budowy.

W krótkich słowach scharakteryzował p. Starosta konieczność dalszego inicjowania budowy schronów, kierując szczególnie serdeczny apel do właścicieli nieruchomości, by w obrębie swych posesyj schroniki budowali. — Z posiadanych funduszów — zaznaczył p. Starosta — przystąpi z wiosną do budowy dalszego schronu przeciwgazowego i poprze każdą inicjatywę w tym kierunku. — Ze swej strony składa serdeczne podziękowanie za inicjatywę kierownikowi Zakładów jak i wszystkim pracownikom za podjęcie jej i wykonanie.

Po poświęceniu nastąpiły krótkie ćwiczenia pokazowe nalotu i drużyny odkażającej, po czym zwołał p. burmistrz Klein obecnych pracowników na konferencję, w czasie której wręczył każdemu na piśmie podziękowanie Zarządu Miejskiego za wykonaną pracę, a kierownikowi list pochwalny.

Szlachetna inicjatywa świata pracy daje nam pewną gwarancję, że w oparciu o powszechne zrozumienie całego obywatelstwa, warowny ongiś gród chełmiński będzie na wypadek wojny dostatecznie przygotowany a mieszkańcy jego zabezpieczeni przed działaniem bomb lotniczych i gazów trujących.

J. E. Ks. Biskup Okoniewski do uczestników Zjazdu Okręg. PZZ.

Z okazji Zjazdu Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego, który odbył się w Gdyni dnia 17 bm. J. E. Ks. Biskup Chełmiński nadesłał następujące życzenia:

„Za przesłane mi zapewnienie dalszej pracy nad rozbudową siły polskiej na Pomorzu w myśl zasad miłości Boga i Ojczyzny gorąco dziękuję i błogosławię.

Ks. Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński".

Kowalewo

— Z życia Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się walne roczne zebranie Powstańców i Wojaków placówki w Kowalewie, połączone z gwiazdką. Zebranie zagaił pełniący obowiązki prezesa p. Stein, witając zarząd powiatowy, po czym podał porządek obrad i przystąpiono do wyboru prezydium zebrania. Na marszałka wybrano p B. Szczukę, ławników pp. Kosseka i Kurzyńskiego, sekretarza p. Smakulskiego. Następnie p. B. Szczuka wygłosił obszerny referat, w którym poruszył sprawę pracy w placówkach oraz szczegółowo omówił politykę w świecie, wzywając wszystkich obecnych do jak najgorliwszej pracy w placówce. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Rydza-Śmigłego, po czym wspólnie odśpiewano hymn narodowy.

Po złożeniu poszczególnych sprawozdań dotychczasowego zarządu, udzielono temuż zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: p. Stein — prezes, p. burmistrz Kossek — I wiceprezes, pełniący obowiązki referenta oświatowego, p. Kurzyński Florian — II wiceprezes, p. ob. referenta organizacyjnego p. Wiśniewski — komendant, p. Żuchowski — sekretarz, p. Wieczorek — zast. sekr. p. Kurzyński Br. — skarbnik, komisja rewizyjna w składzie pp. Wronkowski, Smakulski, Paczkowsi.

Dalej odbyła się **dekoracja** przez p. B. Szczukę **krzyżami zasługi** następujących członków: pp. Stein — złoty, Kurzyński, Żuchowski i Paczkowski — srebrny, po czym p. B. Szczuka oddał przewodnictwo zebrania prezesowi p. Steinowi, który następnie wręczył odznaki i legitymacje POS. i to złoty I klasy p. Paczkowskoemu, II wzgl. III klasy pp. Mrówińskiemu, Miszałowskiemu, Bielickiemu, Raciniewskiemu, Przygockiemu, Kurzyńskiemu, Wiśniewskiemu, Grzegorczykowi, Horeczynowi i Siennickiemu, dyplom zasługi natomiast od placówki Powstańców i Wojaków otrzymał p. Lipiński.

Należy nadmienić, że prezes p. Stein jako gorliwy opiekun wojska i znając finansowo słaby stan kasy, zakupił odznaki wyżej wymienione za własne fundusze.

Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw placówki p. Stein zakończył zebranie hasłem: „Wolność!"

Zaraz po zebraniu odbyła się gwiazdka, a po podzieleniu się opłatkiem i wysłuchaniu pięknego przemówienia okolicznościowego p. Szczuki, nastąpiła suta wieczerza.

W bardzo miłym nastroju spędzono wieczór, goście dopisali, lecz z żalem stwierdzono, że miejscowe duchowieństwo nie raczyło zainteresować się Polskimi Powstańcami i Wojakami.

Świecie

(ś) **Uznanie dla policji za pomoc w akcji zimowej.** Przewodniczący komitetu powiatowego pomocy zimowej bezrobotnym pismem do Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Świeciu, donosi co następuje:

„W związku z wpłaconą kwotą 532.66 zł zebranych przez funkcjonariuszów Policji Państw., powiatu świeckiego na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych wyrażam Panu Komendantowi jak i wszystkim szeregowym Policji Państw. tut. powiatu, w imieniu powiatowego komitetu, najszczersze podziękowanie.

Starosta Powiatowy p. o.
Mgr. Cwinarowicz.

(ś) **Raut bez rautu.** Pow. koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego urządza, w uczczeniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej imprezę pt. „raut bez rautu" a w ten sposób zebrane pieniądze zostają przeznaczone na pomoc zimową bezrobotnym.

Podgórz

— W dalszym ciągu złożyli ofiary na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych: pp. Jaczyński Stanisław 1.50 zł, Chojnacka Pelagia 4,80, Rzepkiewicz Władysław 12, Stachulska Konstancja 5.65. Stachulska Wiktoria 5. Gackowski Walenty 5, Ziesemann Klara 12, Dobslaff Hugon 20, urzędnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego m. Podgórza 24.14. Rosa Aleksy 2.16, Szotkiewicz Łucja 1.44. Kruczek Wincenty 1.73. Kołpacki Benedykt 20. Hahn Hildegarda 15, Berner Albert 20, Berner Editha 30. Kobędza Władysław 5, Rosa Stanisław 10. B. Jaugsch spadkob. 50, Górecki Kazimierz 10. Weber Stefan 11.52, Pawlak Szymon 9. Nowicki Walenty 50. Pliszka Augustyn 17.50. Ignaczak Anna 10, Kraskowska Józefa 5.50 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalsze składanie ofiar. Za Komitet Wykonawczy: (—) ks. prob. Domachowski, przewodniczący, (—) burm. Stamirowski, sekretarz.

KALENDARZYK

Piątek, 29. 1 Franciszka
Sobota, 30. 1. Martyny
Niedziela, 31. 1. Piotra

STAN WODY W WIŚLE

Temperatura w dniu wczorajszym; godz. 7 rano 13 st. C., 12-tej — 10 st. C., 20-tej — 8 st. C.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 28 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,26 (2,26); Zawichost + 1,85 (1,80); Warszawa + 1,54 (1,52); Płock + 1,44 (1,34); Toruń + 1,54 (1,38); Fordon + 1,37 (1,30); (1,08); Korzeniewo + 1,10 (1,03); Piekło + 0,08 (— 0,06); Tczew + 0,18 (— 0,10); Einlage + 1,78 (2,70); Schiewenhorst + 2,08 (2,06).

Temperatura wody w Wiśle — 0,3 (0,3).

Z miasta

— **Policyjny Klub Sportowy w Bydgoszczy** urządza w dniu 30 bm. o godz. 19 w sali p. Mellerowej przy pl. Piastowskim wieczorek towarzyski z tańcami.

— **„Niebo gwiaździste“.** Z pod prasy wyszedł nr. 1 (styczniowy) organu Polskiego Tow. Astrologicznego, miesięcznik „Niebo gwiaździste“, poświęcony kulturze astrologicznej. Pierwszy numer tegoroczny „Nieba gwiaździstego“, zawiera szereg ciekawych publikacyj z dziedziny badań astrologicznych.

Akademia żałobna ku czci prezesa Pom. Automobilklubu

Dnia 2 lutego br. o godz. 17. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy, ulica Gimnazjalna 11 **Akademia żałobna** ku uczczeniu pamięci zmarłego Prezesa Pomorskiego Automobilklubu **inż. Włodzimierza Stulgińskiego.** Na powyższe zebranie zaprasza Zarząd P. A. członków i sympatyków klubu.

Tragiczna śmierć chłopca

Przedwczoraj w tunelu, prowadzącym z ul. **Zygmunta Augusta** na teren kolejowy znaleziono wijącego się konwulsyjnie w bólu, nieprzytomnego chłopca. Nieszczęśliwego, którym okazał się **11-letni syn bezrobotnego ślusarza Henryk Krzyżański** (ul. Urocza 6), odwieziono do zakładu św. Floriana. Wobec stwierdzenia pęknięcia jelit u chłopca, poddano go niezwłocznie operacji, niestety jednak **Krzyżański po godzinie zmarł.**

Pęknięcie jelit u zmarłego chłopca spowodowane zostało jakimś **gwałtownym uderzeniem.** Nie wiadomo jednak, czy — jak przypuszczano pierwotnie — Krzyżański ogrzewając się w tunelu przy koszu z żarzącym się koksem nie został **przygnieciony przez windę,** czy też być może **uderzony, lub kopnięty został przez jakiegoś z bawiących się z nim razem rówieśników.**

Nowe nagrody na Bal Prasy

Tegoroczna impreza Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zapowiada się niezwykle atrakcyjnie

Im bliżej 6 lutego... tym więcej nagród — można by zaktualizować znane przysłowie o lesie i drzewach, uwzględniając rzecz prosta w inowacji tej ultranowoczesną polską pisownię.

Odkładając kwestię przysłowia i... niewdzięczny temat pisowni na bok — stwierdzić trzeba sam fakt, iż **liczba nagród z dniem każdym wzrasta.** Wczoraj podaliśmy pokaźną listę nagród, by wymienić tylko dla przypomnienia nazwiska ofiarodawców, a więc pp.: prezydenta miasta **Barciszewskiego,** radnego **Feliksa Jaworskiego,** prezesa Tow. Kupców dyr. **Cylkowskiego,** oraz znane firmy: **Bacon - Export,** kawiarnię **„Cristal“** firmę **Kreski i „Persil“.** W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców nagród na Bal Prasy zapisano F-mę **Kos...ski,** znaną fabrykę środków spożywczych, której dyrekcja przygotowała piękn dar w postaci paczki z produktami firmy **„Omega“,** dalej popularną Kolekturę p. **Konstantego Rzannego** (ul. Gdańska — p. Rzanny ofiarował piękną papierośnicę), firmy **„Hensel“,** której właściciele pp. **Kasprzak i Sierpiński** ofiarowali cenny serwis porcelanowy, oraz prof. **Wirskiego,** który ofiarował serwis biurkowy (damski).

Jak stąd widać liczba nagród wzrasta z dniem każdym.

Przypominamy, iż po zaproszenia na Bal Prasy zgłaszać się można pod nr. tel.: **30—10, 10—44, 33—52, 23—49, 21—27 i 22—18.** Zgłoszenia nagród przyjmuje prezes S. D. P. red. **K. Fiedler** pod nr. **30—10** Ponadto codziennie w godz. 12—14 w kawiarni „Pod Orłem“ urzędują członkowie Komitetu Balu Prasy, którzy przyjmują również zgłoszenia zaproszeń.

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 29 stycznia

Bydgoscy urzędnicy kolejowi w trosce o swój byt

Depesze do Rządu i Sejmu w sprawie podatku od uposażeń

Dnia 27 bm. odbyło się plenarne posiedzenie **Koła I. Związku Urzędników w Bydgoszczy,** na którym m. in. uchwalono następujące telegramy:

„Premier Gen. Sławoj-Składkowski
Wicepremier inż. Kwiatkowski
Warszawa.

Urzędnicy kolejowi zebrani w Bydgoszczy na plenarnym posiedzeniu przedstawiają Panu Premierowi (Panu Wicepremierowi) swą **ciężką sytuację gospodarczą,** która w ostatnich tygodniach z powodu **wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby — uległa znacznemu pogorszeniu** i proszą o wzięcie pod rozwagę **zniesienia podatku specjalnego przy uposażeniach do 400 zł. miesięcznie.**

Prezydium zebrania“.

Trzeci telegram:

„Sejm“ Warszawa.

„Urzędnicy kolejowi zebrani w Bydgoszczy na plenarnym posiedzeniu, solidaryzują się z wnioskiem Posła Krukowskiego o uchylenie podatku specjalnego i zanoszą do wszystkich Posłów gorący apel o poparcie.

Prezydium zebrania“.

W dyskusji zebrani domagali się, ażeby przy ustawie uposażeniowej **przywrócono szczeblowanie,** co przyczyniłoby się do unormowania sprawy uposażeniowej wogóle.

Ponadto zebrani domagali się **ogłoszenia awansów w Dzienniku Zarządzeń względnie Urzędowym.**

Cyfrowe dane pracy Z. P. O. K.

Na miesięcznym zebraniu Z. P. O. K. przewodnicząca p. **Podworska** zdała szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu, który odbył się w Warszawie.

Po wysłuchaniu sprawozdania nasunęła się myśl, że twierdzenie pewnych warstw społeczeństwa, którym zdaje się, że **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** istnieje jedynie dla polityki, jest błędne, bo polityka Z. P. O. K. jest prosta: stać przy sterze **dobra państwowości, oświecać, kształcić, iść z pomocą tym, którzy nie mają na opłacenie przedszkoli dla swych dzieci, nie mają ciepłego dla nich ani dla siebie kąta, w którym mogliby ogrzać zziębnięte ciała, przy ciepłych piecykach i kubku herbaty...**

Tym skromnym marzeniom w zimowych miesiącach idzie oczywiście na spotkanie **całe społeczeństwo:** w pierwszej linii kroczy Z. P. O. K., który w czasie ośmioletniego swego istnienia wykazał **dużą intensywność w pracy,** cyfrowo przedstawiającej się jak następuje:

utrzymywanych i prowadzonych przez Z. P. O. K. jest w całej Polsce **przedszkoli 276, kolonij i półkolonij 1878,** co stanowi jedną czwartą wszystkich półkolonij w Polsce;

burs i sierocińców 13;

domów dla **kobiet chorych i położnic 3;**

stacyj dla dzieci 9 i świetlic kilkaset.

W świetlicach tych wygłoszono **kilka tysięcy odczytów** na tematy akcji społecznej, wychowania społecznego, pracy charytatywnej, wychowania fizycznego, pracy polityczno-społeznej, spraw zapracy polityczno-społecznej, spraw zagranicznych i emigracyjnych (Z. P. O. K. posiada **45 oddziałów zagranica**), spraw gospodarczych i wiejskich, opieki nad młodzieżą, dla której tworzą się „Koła młodych“, istniejące już we Lwowie i w Poznaniu, obejmujące obecnie 130 tysięcy dzieci! Oto dotychczasowe wyniki pracy, którą oddał Z. P. O. K. społeczeństwu.

Idąc w wyścigu pracy, bydgoski oddział Z. P. O. K. ostatnio wziął pod swą opiekę **bezrobotne pracownice umysłowe** i panie z Kresów w liczbie 40, dając im świetlicę na ul. Marszałka Focha 39, czynną codziennie od 17 do 21.

Nad świetlicą i jej gośćmi roztacza serdeczną opiekę p. **Winklerowa.**

Panie te otrzymują w świetlicy skromną kolację, składającą się z herbaty i chleba z masłem lub wędliną.

Miło tam i przytulnie, lecz na twarzach korzystających z świetlicy, malują się smutne myśli o niedoli i troskach, jakie przepełniają ich serca i dusze. Rozmowy jakie toczą pomiędzy sobą, nie rozwieją tych trosk i pomyślałam, patrząc w ich smutne twarze: jakby przydało się w świetlicy radio!

Niestety, miejscowy oddział Z. P. O. K. nie rozporządza odpowiednimi funduszami, aby zakupić radio! Pukam więc do serc ludzi dobrej woli i w imieniu tej biednej inteligencji bezrobotnej proszę o ofiarowanie świetlicy Z. P. O. K. **choćby najskromniejszego aparatu,** który melodią, płynącą z niego, czy słowami odczytu lub pogadanki, **wygładzi troską poorane czoła, a serca napełni wdzięcznością dla ich dobroczyńców.**

A więc czekamy, wierząc, że znajdzie się dobra dusza, która ofiaruje świetlicy Z. P. O. K. aparat radiowy.

R. S.

* * *

Sympatyków, jak również członkinie Z. P. O. K. zaprasza się na ostatni karnawałowy dancing, który odbędzie się dnia 31 stycznia **„Pod Orłem“** w sali Malinowej.

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 31 b. m włącznie pełnią: apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 35, tel. 33-85, apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w piątek „Bessie“ — Folanda z p. Paszkowską na czele świetnego zespołu.

W sobotę, dnia 30 bm. repertuar naszego teatru wzbogaci nowa komedia znanego pisarza Stefana Kiedrzyńskiego, którego utwory cieszyły się zawsze dużym powodzeniem. Rzecz nosi tytuł: **„Serce na wolności“** i została przygotowana nader starannie i pomysłowo przez reżysera **Szyndlera.** W głównych postaciach ujrzymy pp. **Erhartównę, Paszkowską, Szabelakównę, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Nowakowskiego, Połońskiego i Szyndlera.** Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz. Premiera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Tania popołudniówka „Zakochane królowej“ — tej uroczej operetki Broszky'ego z niezrównaną p. Gabrielli w roli tytułowej — odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 16. Wobec wielkiego zainteresowania uprasza się o wcześniejsze nabywanie **biletów** w kasie teatru.

KINA:

ADRIA: „San Francisco“ z Janettą Mac Donald.
APOLLO: „Wyprawa na Mongo“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Sekret marynarki wojennej“.
KRISTAL: „Allotria“ i ciekawy nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Jak wam się podoba“?
REWIA: „Pod palącym słońcem Argentyny“ i „Syn admirała“.

Przed przybyciem młodzieży złotowskiej do Bydgoszczy

Program uroczystej akademji i występ chóru zakrzewskiego w Farze

Z okazji przybycia wycieczki młodzieży pozaszkolnej ziemi złotowskiej do Bydgoszczy, odbędzie się w sobotę, dn. 30 stycznia br. o godz. 18 w auli Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica **uroczysta akademia** z następującym programem: 1) Chór kolejarzy „Hasło“: Gaude Mater. 2) Przemówienie prezydenta miasta. 3) Pieśń „Rodła“ — odśpiewa młodzież złotowska. 4) Przemówienie kierownika wycieczki 5) Deklamacja: „Ziemia złotowska“. 6) Recytacja zespołowa: „Idziem do Ciebie“. 7) Przemówienie kierownika Związku Tow. Młodzieży Pogranicza. 8) Występ chóru zakrzewskiego: a) 3 piosenki regionalne złotowskie: 1) „Za stodołą“, 2) „Siwy koń“, 3) „Kaśnieczka“; b) 4 utwory wielogłosowe na chór mieszany: 1) „Wesele Sieradzkie“ (Prosnak), 2) „Na cześć wiosny“ (Prosnak), 3) „Krakowiak“ (Moniuszko), 4) „Krakowiak“ (Maszyński). 9) Chór kolejarzy „Hasło“ odśpiewa 3 utwory wielogłosowe: 1) „Sztandary Polskie na Kremlu“ (Lachman), 2) „Ojczyzna“ (Nowowiejski), 3) „Wiązanka pieśni narodowych“ (Kaniora). 10) Przemówienie ks. kan. Schulza.

Dyrygent chóru zakrzewskiego: p. Malczewski — dyrygent chóru kolejarzy „Hasło“ p. Wittstock.

W niedzielę, dnia 31 stycznia br. wystąpi chór zakrzewski z ziemi złotowskiej o godz. 10 **na nabożeństwie głównym w Farze** bydgoskiej z następującymi utworami:

1. Z Mszy Żukowskiego: Kyrie — Offertorium — Sanctus i Agnus.

2. Kolędy: „Witaj, Jezu“ i „Pospieszcie, Pastuszkowie“.

Oszust w mundurze funkcjonarjusza miejskiego poszkodował Ubezpieczalnię Społeczną

Jakkolwiek dużo ubezpieczonych narzeka na **Ubezpieczalnię Społeczną,** a zwłaszcza na leki aplikowane przez lekarzy ubezpieczeniowych — znalazł się przecież **amator tych specyfików, który dopuścił się nawet na tym tle pospolitego oszustwa.**

Jak się dowiadujemy w ostatnim czasie grasował na bruku bydgoskim jakiś osobnik **w mundurze funkcjonariusza miejskiego,** który odwiedzał lekarzy ubezpieczeniowych i symulując dokuczliwą chorobę uzyskał w ten sposób **większą ilość lekarstw wartości około 100 zł.**

Oszust legitymował się książeczką wystawioną na nazwisko **Adama Marciniaka.** Do tej pory nie udało się sprytnego oszusta ująć.

Gdy „gagatek“ wpadnie w ręce policji nie omieszkamy o tym raz jeszcze napisać, chociażby z tego względu, by ubezpieczeni bliżej poznać mogli tak sprytnego „chorego“, który **umiał zaopatrzyć się w cenne lekarstwa.** Boć — jak wiadomo — sztuczka ta nie udaje się nawet... **naprawdę chorym i cierpiącym...**

Audycja ze Studia Bydgoskiego

Dnia 31 stycznia br. o godz. 18.20 do godziny 18.30 pogadanka pt. „Kolebka dziejów miasta Bydgoszczy“ wygłosi prof. **Józef Wolf.**

Dnia 31 bm. o godz. 15.10—15.30 chór młodzieży polskiej ziemi złotowskiej:

1) jednogłosowe pieśni regionalne Ziemi Złotowskiej: a) za stodołą, b) Kaśnieczka, c) Siwy koń; 2) pieśni na chór mieszany: a) Pod znakiem rodła, b) Wesele sieradzkie — Prosnaka, c) Krakowiak — Maszyńskiego.

Przed audycją pogadankę z młodzieżą polską z Zakrzewia przeprowadzi red. Konrad Fiedler, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Dnia 5 lutego br. o godz. 17.15—17.50 fragmenty z operetki E. Kalmana „Diabelski jeździec“ wykona orkiestra wojskowa **pod dyrekcją Pawła Kuczery oraz zespołu chóru Teatru Miejskiego.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 stycznia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,05—89,23—88,87; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,45—290,15—288,75; Kopenhaga 115,80—115,31; Londyn 25,90—25,97—25,83; Nowy Jork czeki 5,28 jedna czwarta — 5,29 i pół — 5,27; kabel 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,28 jedna czwarta; Oslo 130,15—130,48—129,82; Paryż 24,63—24,69—24,57; Praga 18,46—18,51—18,41; Sztokholm 133,55—133,88—133,22; Zurych 121,00—121,30—120,70; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,00—27,80; Helsinki 11,47—11,41; Montreal 5,29 jedna czwarta — 5,26 trzy czwarte.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 108,50; cukier 26,50; Lilpop 12,75 12,90—12,60.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,65 serie nie notowane; 3 proc. poż. inw. 2 em. 63,65 serie nie notowane; 5 proc. konwersyjna 68,50; 4 proc. premj. dol. 48,75; 7 pr. stabil. 447,50 kupon 144,38; 4 proc. konsolid. 51,13—51,63—49,38—49,63 dwa ost. dr.: 4 i pół proc. ziemskie serja 5. 49,00; 5 proc. Warsz. stare 58,50; nowe 55,25—54,75—55,00; 8 proc. Łodzi nowe 49,50; 5 proc. Siedlce nowe 30,00.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,23—88,80; dol. am. 5,28—5,26 i pół; dol. kanad. 5,26 i pół — 5,26; flor. hol. 290,15—288,45; franki franc. 24,69—24,55; fr. szw. 121,30—120,50; funty ang. 25,97—25,81; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 18,30—15,80; kor. dun. 115,89—115,05; kor. norw. 130,48—129,50; kor. szw. 133,88—132,90; liry wł. 24,00—23,50; marki fin. 11,47—11,00; marki niem. 133,00—119,00; szyl. austr. 98,00—96,00; marki niem. sr. 126,00—122,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28 stycznia 1937 r.

Zboże. Ceny trans. żyto 15 ton 22,10; owies 15 ton 19,45, 20 t. 19,65. Ceny orientacyjne: żyto 21,50—21,75 — stałe; pszenica 25,75—26,00 — stałe; mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki oble ny plus 25 groszy — spokojne; otręby żytnie pszenne i jęczmienne plus 25 gr.; łubin niebieski 21—31; seradela 21—23; makuch lniany 23,75—24,00; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie stałe.

Żyta 185; pszenicy 81; jęczmienia 195; owsa 128.

Dokończenie tabeli z dnia 27 stycznia

III ciągnienie

Wygrane po 2.500 zł

3 103 2230 648 983 99 3436 818 5116 6645 7795 8902 9163
11115 441 710 35 12246 393 456 758 13695 14171 77 757 15293 433 923 44 18408 19798
20048 715 21228 22114 457 575 753 937 23224 24112 62 78 25059 934 27830 29144 501 653 797 801 10
30847 31008 958 78 32044 179 7166 903 33774 924 34005 35522 36394 797 37040 230 302 46 755 74 817 38342 39230 875
40258 41004 249 631 42098 947 43292 44124 50 349 45508 46031 415 47630 739 48999 49011 885
50066 571 680 709 982 52033 689 780 54271 618 55190 251 558 636 64 864 56076 389 57103 58098 504 664 959
60318 45 61076 119 529 62318 914 63150 447 777 863 64594 834 65359 67042 568 771 870 68199 482 69770 822
72116 679 73692 74319 807 913 75927 76137 573 78966 79445 75
80328 81159 372 83241 414 947 84288 556 765 85800 86595 87040 73 263 418 88678 88 706
91479 93 629 92 92437 93309 94224 600 24 95003 96219 97168 359 608 98851 96 99041 200
100345 556 990 101422 642 102150 103332 33 457 850 104212 886 105398 424 525 689 745 107615 109648 760 859
110371 112068 113202 568
114346 115200 836 116099 418 894 967 117716 118668 72 119252 551
120001 138 575 121124 122045 651 123250 390 538 871 124286 712 126743 127361 522 128130 91 997 129641
133140 711 131443 596 132376 133060 144 340 488 773 819 134473 136389 473 712 137550 792 138375 584 139094 175 251 612 839 980
140594 691 735 141267 544 710 918 142027 73 226 731 806 911 143166 284 807 63 980 144305 145027 426 903 26 146733 147086 339 484 501 88 822 148515 66 149108 749 57
150386 450 963 152879 153093 232 60 154153 201 305 155513 156891 157233 553 779 91 158203 159031
161091 424 71 162919 163345 617 164303 854 959 165045 699 945 166047 916 53 167048 104 168010 121 644 740
171097 210 334 172005 140 173703 919 174100 496 761 84 175696 954 176011 276 744 177564 798 178729 179265 356 830 69
180488 575 181301 10 653 182145 183075 274 381 878 184022 235 727 185684 186083 176 445 188027 686 800 14 58 189826
190769 191325 734 818 35 192061 749 76 193461 595 622 194137

Programy radiowe

Piątek, 29 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Łódź — miasto fabryk" (z Łodzi) w opracowaniu Czesławy Rączaszkowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O kiszonkach", pogadanka, wygł. Helena Polkowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa). 16.30 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. W przerwie o godz. 17.00 „Co widziałem w północnej Islandii" — felieton wygłosi ks. dr. Seweryn Kowalski (z Poznania). 17.50 „Encyklopedia mówiona" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy (z Krakowa). 18.16 Programy lokalne. 18.50 „O rejestrach gruntowych" — inż. Fryderyk Zoll (Łódź i Katowice nadają aud. lok.). 19.00 „Konik polny i mrówka" — bajka Artura Górskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Omówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej — dr. Emilia Elsnerówna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Coppera i Wilhelm Kempff (fort.). 1) Jan Sebastian Bach — Casella: Chaconne — wyk. orkiestra, 2) Jan Brahms: Koncert fortepianowy B-dur — wyk. W. Kempff z towarzyszeniem orkiestry. 3) Georges Bizet: Wariacje chromatyczne. 4) Eugeniusz Morawski: Fragmenty z baletu „Miłość", 5) Mikołaj Rimski - Korsakow: Uwertura wielkanocna — wyk. orkiestra. W przerwie ok. g. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „Za ścianą papieru" — skecz Jerzego Chołodzińskiego. 22.45—23.00 Programy lokalne. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka operowa — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Jak spędzić święto? — pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Suity Edwarda Griega — płyty. 18.16 Poradnik sportowy — omówi Leon Tetzlaff. 18.20 Ludwik van Beethoven: Sonata c-moll op. 12 w wykonaniu Wilhelma Backhausa (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro 22.45—23.00 Muzyka taneczna z płyt (z Warszawy).

ZAGRANICA

20.00 Sztokholm. „Otello" — opera Verdiego (tr. z Opery). 20.10 Monachium. „Falada" — baśń muzyczna Wintera. 20.10 Wrocław. „Wolny strzelec" — opera Webera. 20.20 Droitwich. „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska. 21.00 Mediolan. Koncert Beethovenowski. Dyr. Bruno Wallter. 21.40 Paris PTT. „Fidelio" — opera Beethovena.

Sobota, 30 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00—13.30 Przerwa dla Krakowa. 13.00—14.30 Przerwa dla Warszawy, Lwowa i Łodzi. 14.00—14.30 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Narodziny zegara" — słuchowisko Zofii Kossak (wznowienie). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Leoncavallo—Mascagni" — wykona orkiestra pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 1. Ruggiero Leoncavallo: Fantazja na temat op. „Zaza". 2. Pietro Mascagni: Fragmenty z op. „Przyjaciel Fryc", a) Duet czereśnicowy, b) Serenada. 3. Ruggiero Leoncavallo: Menuet i Gawot z op. „Pajace". 4. Pietro Mascagni: a) Maski — uwertura, b) Intermezzo z op. „Cavaleria rusticana". 5. Ruggiero Leoncavallo: Opuszczona. 6. Pietro Mascagni: Wizja liryczna i marsz z op. „Przyjaciel Fryc". 17.00 Duety instrumentalne i wokalne. Wykonawcy: Hanna Dziewińska — sopran, Wanda Roessler - Stokowska — mezosopran — duet wokalny, Gertruda Konatkowska i Nadzieja Padlewska (dwa fortepiany) (z Poznania). 17.50 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Ulubione postacie w naszej literaturze" — audycja w opracowaniu Tadeusza Markowskiego (z Poznania). 19.30 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. 19.45—1.00 Wielka wieczornica taneczna. Udział biorą: Symfoniczna Orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, Wileńska Orkiestra Salonowa (z Wilna), Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) oraz „Czwórka Radiowa" i refreniści. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE POŁOWÓW DALEKOMORSKICH „MEWA" SPÓŁKA AKCYJNA W GDYNI

Bilans zamknięcia

za III. rok sprawozdawczy od 1. kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.

Stan czynny: Majątek stały. Budynki: magazyn śledziowy w Gdyni zł 161.665,67, budowa fabryki beczek w Gdyni 46.487,74, budowa domu gospodarczego w Gdyni 16.126,56 = 224.279,97. Inwentarz zakładowy: Tabor Żeglugowy 968.786,40. Urządzenia techniczne: sieci 154.813,50, beczki morskie 64.526,68 = 219.340,18. Inwentarz biurowy 5.651,43. Ruchomości magazynowe 3.426,82 = 1.421.484,80. Majątek płynny: gotówka: w kasie 2.991,—, w bankach krajowych 139.204,53, w P. K. O. 22.882,87, w pocztowym koncie czekowym w Hadze 128.63 = 165.207,03. Nederlandsche Bank Haaga depozyt na spł. hipoteki 24.570,— Papiery wartościowe 4.000.— Weksle w portfelu 31.800,44. Dłużnicy: odbiorcy 55.499,80, różni 141.376,88 = 196.876,68. Depozyt w Tow. Ubezp. (Ryzyko Morskie) 24.382,70. Oddział w Scheveningen 3.543,87. Remanenty: materiały techniczne 32.358,86, towary 2.214,— = 34.572,86 = 484.953,58 = 1.906.438,38. Weksle kaucyjne 21.500,— Różni za obligo 28.119,37 = 49.619,37.

Stan bierny: Kapitały: Kapitał akcyjny zł 1.000.000,—. Kapitał zapasowy 18.793,43. Fundusz amortyzacyjny: taboru żeglugowego stan z ub. lat 193.155,—, amortyzacja za rok 1935/36 96.878,64, amortyzacja budynków, stan z roku ub. 5.054,95, amortyzacja za rok 1935/36 7.468,52 = 302.557,11 = 1.321.350,54. Zobowiązania: dług hipot. zabezpieczony 411.815,—. Banki: krajowe 24.935.—, zagraniczne 11.571,70 = 36.506,70. Wierzyciele: odbiorcy 5.372,89, różni w kraju 69.656,47, dostawcy techniczni w Holandii 53.448,44 = 128.477,80 = 576.799,50. Zysk: 8.288,34 = zł 1.906.438.38. Różni za weksle kaucyjne: 21.500,—, obligo wekslowe 28.119,37 = 49.619,37.

Rachunek strat i zysków:

Winien: produkcja i surowce: koszty połowów i produkcji zł 980.378,21, beczki handlowe 179.537,24, frachty morskie 127.119,57, zakup surowca 279.467,49 = 1.566.502,51. Koszty sprzedaży: prowizja sprzedażna 85.101,40, ogólne koszty sprzedaży 79.823,37 = 164.924,77. Koszty administracyjne 120.437,04. Amortyzacja: budynków 7.468,52, inwentarza biurowego i magazynowego 656,01, taboru żeglugowego 96.878,64, beczek morskich 105.756,—, skrzyń 21.048,— = 231.807.17. Świadczenia socjalne: 35.227,26, należności skarbowe 16.662,16. Opłaty Urzędu Morskiego 2.897,68. Utrzymanie nieruchomości 1.794,36. Procenty 30.160,61. Koszty notarialne i adwokackie 10.189,67. Różnice kursowe 3.938.86. Zysk zł 8.288,34 = zł 2.192.830,43.

Ma: Wpływy ze sprzedaży śledzi: zł 2.177.920,60. Remanent towarowy 2.214,— = zł 2.180.134,60, Zwrot odpisów 12.695.83 = zł 2.192.830,43.

Bilans powyższy wraz z rachunkiem strat i zysków został zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 14 stycznia 1937 r.

Zarząd: *M. Niemcow, J. van der Toorn.*

297 *Gł. księgowy M. Pytlewski.* *Zaprzys. rewizor K. Piątkowski.*

Numer akt: II Km. 338/877/1238/36. (336

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II, Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu przy ul. Kopernika 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1937 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Władysława i Anny małż. Wiśniewskich zam. w Toruniu ul. Kraszewskiego 48 nieruchomości:

A. Toruń Nowe Chełmińskie Przedmieście karta 181 o powierzchni 0,18,91 ha, na której pobudowane są budynki: dom mieszkalny o 3 kondygnacjach, oficyny i chlewu — murowane. Księga gruntowa znajduje się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 29.560,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 22.170,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2,956,—.

B. Toruń karta 193 nie zabudowanej o powierzchni 13,65 ha, nadającej się na budowę domu mieszkalnego. Księga gruntowa nieruchomości znajduje się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.142,50. cena zaś wywołania wynosi 3.856,88 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 514.25 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala 44

Toruń, dnia 26 stycznia 1937 r.

Komornik: (—) Linde.

BIAŁY TYDZIEŃ od 1-go lutego 1937 r.

Przedsprzedaż już w sobotę 30 stycznia 1937 r.

Hasło: *„Sypać się będą z rogu obfitości — tanie towary najlepszej jakości"*

Chusteczki chłopięce teraz szt. od **0.15**	Koszule damskie dzienne przybrane motywem . . teraz **1.25**	Koszule damskie nocne białe przybrane haft. i kor. . . teraz **4.75**	Koronki i wstawki klockowe metr . . . . od **0.04**
Chusteczki damskie kolorowe teraz sztuka . . . . . od **0.25**	Koszule damskie dzienne strojone jedw. motyw. . . . teraz **1.95**	Paski adamaszkowe z czterema podwiązkami teraz . . . od **1.20**	Hafty, walencjanki motywy — koronki ręczne. **„Bardzo tanio"**.
Chusteczki męsk. białe linonow. teraz sztuka . . . . . od **0.25**	Koszule damskie dzienne przybrane haftem i mereżką teraz **2.40**	Pasek dreliszkowy dobry fason wypróbow. krój teraz . od **2.00**	Koszule damskie trykotowe w modnych kolorach teraz od **1.55**
Chusteczki damsk. białe macco teraz szt. . . . . . . od **0.26**	Koszule damskie dzienne kolorowe haftowane . . teraz **2.60**	Pas dreliszkowy z gumą pierwszorzędny gatunek teraz . od **2.50**	Pantalony damskie trykotowe w modnych kolorach teraz od **1.15**
Chusteczki damsk. macco z kolor. brzegiem teraz szt. . od **0.30**	Koszule damskie dzienne jedwabne . . . . teraz **2.95**	Biustonosze kolorowe płócienne . . . . od **0.50**	Garnitury (pantalony i koszulki) trykot. kolorowe teraz od **2.85**
Chusteczki męskie z kolorow. brzeg. z mereż. teraz szt. od **0.50**	Koszule damskie nocne kolorowe przybrane koronką . teraz **2.75**	Ręczniki waflowe białe z kolor. brzegiem . . . . . . od **1.00**	Ręczniki froterowe białe i kolorowe teraz . . . . . od **0.95**
Ręczne Robótki	Kwadraty rysow. do złącz. na serwety, piękne desenie teraz **0.14**	Poduszki rysowane nowe wzory i nowe tkaniny **0.80**	Garnitury na umywalkę rysowane 5 części . . . . . teraz **1.05**
	Serwety rysowane na nocne stoliki . . . . teraz **0.30**	Ręczniki kuchenne nowe desenie **1.70**	Garnitury kuchenne rysowane dobry mat. — 5 części teraz **8.25**

KREDYT NA ASYGNATY! **KREDYT NA ASYGNATY!**

S. KAŁAMAJSKI POZNAŃ TORUŃ

W CZASIE „BIAŁEGO TYGODNIA" KONCERT KWARTETU ARTYSTYCZNEGO

340

TORUŃ



Odzież balową i wieczorową
czyści chemicznie
najszybciej i najlepiej
„Barwa"
wł. 108Ck
S. Kałamajski
Toruń - Szeroka 21

Tanio
poleca **W. Łuniewicz**
Toruń, Chełmińska 4.
pomarańcze 1.30
włoskie krwiste 2.— zł
afrskie soczyste 1.60 „
winogrona 2.— „
figi, banany. (135

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, tanie ceny, nowości 1937. Hurtownia Drogeria, T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 253C

Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń, Prosta 5. 9842 C

Toruński
Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej poszukuje pracownika biurowego od 15-go lutego rb. Warunki: nieprzekroczony wiek 40 lat życia, średnie, zawodowe wykształcenie, znajomość księgowości i pisania na maszynie, świadectwa dotychczasowej pracy i życiorys. Pensja początkowa 70 zł. z możliwością podwyżki. Okres próbny 3-miesięczny. Podania z odpisami świadectw składać do prezesa Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej notariusza J. Zakrzewskiego Toruń, Chełmińska 4. Osobiste zgłoszenia wykluczone. 319

Zagubioną
legitymację wystawioną przez Zarząd Miejski m. Podgórza niniejszym unieważniam, Michliński Brunon Ck334

Obwieszczenie
Zarząd Miejski w Toruniu
zawiadamia, że w dniu 5 lutego 1937 r. o godz. 9 na dziedzińcu ratusza odbędzie się licytacja publiczna rzeczy zajętych w postępowaniu karno administracyjnym. Sprzedane zostaną: torebki damskie, przedmioty szklane, taśma do pakowania, platery Ck335

Uwaga!
Udzielamy kredytu na asygnaty Spółdzielni Kredyt Kupiecki. Drogeria: T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43, Nowa Drogeria. 338C

Przyjmuję
do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16-82. 9858C

BYDGOSZCZ

Pokoju
umeblowanego w centrum miasta — od 15 lutego szuka dwóch panów. Oferty uprasza się składać do Administr. „Dnia Bydgoskiego Ilustr." Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12, pod „100"

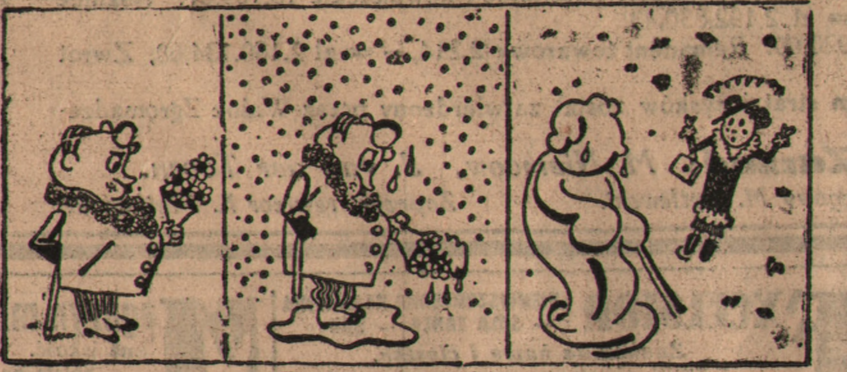
Jutro w sobotę
rozpoczynają się
BIAŁE TYGODNIE
u
Kotlińskiego
TORUŃ Szeroka 33
333

Na sezon balowy!
Koronki - Tiule - Kwiaty - Biżuterię — Bieliznę - Pończochy - Rękawiczki - poleca
Kałamajski
9848

TCZEW

Mieszkanie
2 duże pokoje, z wszelkimi wygodami, w śródmieściu, poszukuję od 1. III. b. r. Zgłosz. do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr." Tczew. 288 Ik

Biuro Pośrednicze
ŁUCJAN SCHABIENSKI, ORŁOWO - GDYNIA
Pl. Górnośląski 13, tel. 92-17 (w Pensjonacie Zbyszko)
POLECA: domy, parcele budowlane na dogodnych warunkach kupna oraz składy, mieszkania i t. p. korzystnie do wynajęcia. M237



Rendez-vous w zimie

Zakład optyczny
Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21, tel. 13-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów
Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

Numer akt: Km. I. 432/36a. (345

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru I, Franciszek Twardowski, mający kancelarię w Wejherowie pl. Wejhera 22, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 marca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika zarządu masy upadł. „Polski Bank Przemysłowy S. A." w Warszawie, nieruchomości: Luzino karta 106 położonej przy dworcu w Luzinie — ogólnego obszaru 0,51,06 ha.

Nieruchomość stanowi zabudowania fabryczne b. gorzelni i płatkarni bez przynależności fabrycznych.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 49.300,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 32.867,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.930,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Wejherowo, dnia 23 stycznia 1937 r.

Komornik: (—) Twardowski.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Mln. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.